

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

LEKCJE WZOROWE

Na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

KLASA (ODDZIAŁ) II

Szopka i choinka.

Rok szkolny

1933/34

Zeszyt 13.

=== 11—16 grudnia ===

„LEKCJE WZOROWE“, WARSZAWA, PIUSA XI Nr. 15

**Zmiana adresu
wydawnictwa**

**Wydawnictwo „Lekcje Wzorowe“
Warszawa, ul. PIUSA XI Nr. 15.**

Do udostępnienia

Właśc. Czytelnia
kraj. 372.4



38134
372.4

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 38134



BGZs 38134

Skąd się wziął obyczaj urządzania
„Szopki“

PARĘ SŁÓW O HISTORJI JASEŁEK

W niniejszym numerze „Lekcyj Wzorowych“ znajdują nasi Czytelnicy tekst do specjalnej „szopki“. Mamy nadzieję, że tekst ten i wogóle wskazówki, jakie przy nim podajemy, przydadzą się naszemu nauczycielstwu przy organizowaniu w różnych szkołach powszechnych uroczystości świąt Bożego Narodzenia. Ponieważ jednak przy tej okazji któryś z naszych Czytelników zainteresuje się może trochę głębiej i poważniej tem uroczystem świętem z punktu widzenia historji obrzędowości z niem związanej — podajemy poniżej szkic etnograficzno-historyczny, dotyczący się obchodu „szopki“ — w tem przekonaniu, że szkic ten nie tylko zainteresuje osobiście naszych Czytelników, ale że może im się przydać przy organizowaniu obchodów świątecznych dla dzieci, względnie i dla rodziców dzieci szkolnych. Nie wątpimy bowiem, że, zwłaszcza tego roku, w krąg tych uroczystości wciąż

nięte będą napewno i jak najszerze koła rodziców. Dla nich przydać się może popularna pogadanka o historii obyczajów, związanych z Szopką.

*

Każdy, kto miał do czynienia z dziećmi, każdy kto miał do czynienia z t. zw. szerszą, naiwniejszą publicznością, wie doskonale, ile wdzięku i czaru mieści się w takiej szopce i ile siły sugestywnej kryje się w przeróżnego rodzaju Jasełkach. Ten, kto pierwszy zorganizował Jasełkę, ten, kto pierwszy przy pomocy przedstawienia Jasełek, obudzić chciał w wierzących sercach ludzkich gorący i żywy odzew, a zarazem przemówić do ich wyobraźni i umysłu, ten zaiste musiał być doskonałym znawcą psychiki ludzkiej i doskonale umiał wczuwać się właśnie w serca proste, naiwne, wierzące.

Tym człowiekiem był Franciszek z Assyżu (1182—1226), ów święty przyjaciel zwierząt i ptaków, twórcą i założyciel klasztoru franciszkanów. Podobno właśnie św. Franciszek z Assyżu, za pozwoleniem papieża, pierwszy kazał zrobić Jasełkę, nanieść siana do groty i przyprowadzić tam wołu i osła. Przy Jasełkach odprawiać zaczęto uroczyste nabożeństwa na Boże Narodzenie — z czasem do Jasełek wprowadzono postacie Najśw. Marii Panny, św. Józefa i Dzieciątka. Z biegiem czasu wszystkie te postacie przemówiły — Jasełką napełniły się życiem. Był to jakby

pierwszy początek *misteryj*, pierwszych dramatów średniowiecznych. Zwyczaj bowiem urządzania Jasełek, wprowadzony przez Franciszkanów, stał się z biegiem czasu niezmiernie popularny. Początkowo w tych Jasełkach pokazywano ludowi jedynie święte postacie, z czasem postacie te przemówiły, a Szopka wypełniła się tłumem ludzi. Już w XIII wieku występują w Szopce pasterze, trzej Królowie i inne osoby, śpieszące z hołdem do Dzieciątka. Rozwinęła się też i sama akcja. Często bardzo w takich kościelnych przedstawieniach na Boże Narodzenie, przedstawiano nie tylko sam akt Bożego Narodzenia, ale i mękę Zbawiciela i Zmartwychwstanie. Czasami wciągano do tych przedstawień i inne wątki biblijne, choćby historję grzechu pierworodnego i wypędzenie Adama i Ewy z Raju. Zwyczaj ten stał się powszechny we wszystkich krajach chrześcijańskich — z czasem misterja takie zaczęto odgrywać i w ciągu Wielkiego Tygodnia, na pamiątkę ukrzyżowania i śmierci Zbawiciela. Misterja te stają się z czasem coraz bardziej urozmaicone, między jedną a drugą część pobożnego przedstawienia zaczynają się wciskać świeczki, a często i krotochwilne, t. zw. „Intermedja“ — dalsza jednak analiza rozwoju tych misteryj zaprowadziłaby nas może za daleko, zwłaszcza, iż w tem miejscu chodzi nam przedewszystkiem o pokazanie tego tylko, że ta nasza Szopka, którą co roku urzą-

dzamy dla naszych dzieci szkolnych, ma bardzo szacowne i stare tradycje, z któremi zresztą, według poglądów dzisiejszej nauki, wiąże się przedziwny, a niesłychanie zajmujący sposób, cała historia powstania dramatu europejskiego.

Zwyczaj uroczystych Jasełek wraz z zakonem Franciszkanów, przeniknął w XIII w. i do Polski. Z tych czasów najdawniejszych nie dochowały się do naszej epoki żadne ciekawsze teksty przedstawień jasełkowych. Już jednak z wieku XV mamy zachowane prześliczne polskie teksty takich ludowych przedstawień, mogące iść w zawody z najlepszymi dziełami poetyckimi tej epoki. Teksty te nie są pełne. Są to raczej fragmenty, wskazujące na to, iż były one częścią pewnej całości. Z tego to czasu pochodzi zapewne bardzo ciekawa rozmowa pasterzy, śpieszących do Betlejem i prześliczny wiersz, który w przedstawieniu Jasełek najpewniej mówiła Matka Boska. Wiersz ten podajemy poniżej:

Pomalusku, Józefie, pomalusku, proszę,
Widzisz, że ja nie mogę biec tak prędko w drogę,
Wyrozumiej, proszę, wszak widzisz, co noszę...
A tak myślę sobie, i chcę mówić tobie
O gospodę spokojną, a mnie w taki czas przystojną.
Bo teraz w miasteczku i w lada domeczku
Trudno o kącik będzie, gdy gości pełno wszędzie.

Wolą pijanice szynkarskie szklanice,
Niżli mnie ubogą, strudzoną wielką drogą.
Wnijdźmy, rada moja, do tego pokoja,
Do tej szopy na pokój, Józefie, opiekunie mój...

Prześliczny ten wiersz, zadziwia poprostu swoim naiwnym wdziękiem. Wśród kantyczek polskich wiele dałoby się znaleźć podobnie pięknych — wszystkie zachowane są w fragmentach, spisywane znacznie później, a przez cały wiek XIX usunięte w cień przez wielką literaturę polską XVI wieku i dopiero teraz skrzętnie badane. Wśród tych ułomków i szczątków nie brak zresztą wierszy i pełnych humoru i komicznego zacięcia, niektórych bardzo ciekawych. Oto np. kantyczka, prawdopodobnie z XVI wieku, malująca rozgłośne towarzystwo, które w dzień Bożego Narodzenia miało się zebrać w Szopce:

W dzień Bożego Narodzenia
Radość wszystkiego stworzenia,
Radość wszystkiego stworzenia.
Ptaszki się w szopę zlatują ,
Jezusowi przyśpiewują.
Słowik zaczyna dyskantem,
Szczygieł mu dobiera altem,
Szpak tenorem krzyknie czasem
A gołąbek gruchnie basem.

Wróbel, ptaszek nieboraczek,
Uziąbłszy, śpiewał, jak żaczek.
Dziw, dziw, dziw, dziw nad dziwy
Bóg i człek razem prawdziwy...

Misterja upadać zaczęły dopiero w epoce reformacji. Ponieważ w kołach reformackich zaczęto używać misteryj dla celów niejako propagandowych, dla wyszydzenia obrzędów i wierzeń katolickich, duchowieństwo katolickie zaczęło zabraniać wogóle takich przedstawień jasełkowych. Widowiska jasełkowe usunięto stopniowo za progi kościoła. Stały się one rozrywką młodzieży rzemieślniczej i żaków, którzy od XVI wieku chodzą z małą szopką po dworach i dworkach, a wyśpiewywaniem różnych kołęd i piosenek zarabiają sobie na ucztę wigilijną.

Okres wogóle Bożego Narodzenia, t. j. od Godów aż do Nowego Roku — pełen jest takich różnorodnych zabaw, obchodów i t. d. Okres ten, w którym przypadają największe święta chrześcijańskie, stopił się z całym szeregiem pradawnych, jeszcze pogańskich tradycyj, na Gody bowiem obchodzono uroczyste zakończenie starego i początek nowego roku i w tych obchodach zachowało się mnóstwo prastarych tradycyj i zwyczajów, które powtarzają się jeszcze i w chrześcijańskich obchodach Bożego Narodzenia. Długi okres czasu musiał upłynąć, zanim

pogański charakter Godów zatracił się całkowicie w poczuciu szerokich mas ludowych i zanim kołędnicy, obchodzący ze śpiewami wsie i miasteczka, zaczynają już śpiewać od serca same już tylko nabożne kołędy, całkowicie zatraciwszy nawet podświadome poczucie jakichkolwiek związków tych świąt z Godami pogańskimi. Jeszcze w XVI i XVII wieku skarży się nasze duchowieństwo na ten „pogański“ charakter obchodów Bożego Narodzenia.

Nasza „Szopka“

Wiemy z doświadczenia, w jakim kłopotcie jest nauczyciel, gdy przychodzi pora urządzenia choinki szkolnej, a materiału odpowiedniego brak pod ręką. Dlatego też redakcja „Lekcyj Wzorowych“, chcąc przyjść z pomocą swoim czytelnikom, rozesłała cztery barwne arkusze z postaciami szopki, oraz samą szopkę i mapę Polski, pomyślaną, jako podstawę scenki i zaopatrzoną odpowiednim opisem.

Arkusze te przedstawiają typy ludowe ze wszystkich okolic kraju w strojach regionalnych. Wycięcie i ustawienie figur, zmontowanie scenki przeznaczone jest na pracę starszych dzieci dla młodszych. Poruszać figurkami oraz śpiewać odpowiednie, a podane w tekście piosenki, mogą już niższe klasy same.

Jednakże szopka nasza, wylepiona z papieru, może stanowić zabawkę dla względnie niewielu dzieci, co najwyżej dla jednej klasy, gdyż rozmiary jej są małe, więc przedstawienie nie będzie widoczne z odległości w większej izbie. Dlatego też nauczyciel, który chce urządzić szopkę dla całej szkoły ma dwie drogi: 1) może potraktować widowisko, jako teatr kukiełek i podług podanych przez nas uprzednio wzorów i me-

tod („Lekcje Wzorowe“ Nr. 9/II, str. 46) sporządzić lalki a w kostjumowaniu ich wzorować się na załączonych barwnych tablicach szopki, 2) albo też urządzić przedstawienie, w którym występowałyby same dzieci. Ten ostatni sposób wydaje się nam najtańszy oraz najefektowniejszy. Z myślą o takim właśnie przedstawieniu pisany jest nasz tekst.

Tekst ten jest kompilacją. Składa się z fragmentu Dynowskiej p. t. „Noc Bożego Narodzenia“ (Teatr szkolny i domowy Nr. 2), z kolęd tradycyjnych i piosenek ludowych oraz z szeregu tekstów, opracowanych przez naszą redakcję specjalnie dla figur rozesłanej przez nas szopki.

Zależnie od okolicy, gdzie znajduje się dana szkoła, należy zabarwiać gwarą język szopki, urozmaicać go wprowadzeniem zwyczajów lokalnych (turoń i t. p.), zmieniać odpowiednio tekst i t. d.

Załączone nuty ułatwią nauczycielowi pracę. Kolęd takich, jak „Bóg się rodzi“, „Przybieżeli pastarze“, „Lu!aj że Jezuniu“, „W żłobie leży“, i t. p. nie podajemy, uważając, iż są one ogólnie znane.

W przedstawieniu powinna brać udział jaknajwiększa ilość dzieci. Udział widowni, która ma podchwytывать pieśni i śpiewać refreny przyczyni się do pogłębienia nastroju oraz ożywienia całości.

Wskazówki reżyserskie oraz uwagi dotyczące przygotowania kostjumów podajemy na innym miejscu.

Szopka

Obraz I.

Noc. Scena przedstawia pastwisko. Tu i owdzie widać rozłożone ogniska. Pasterze szykują się do snu: robią posłania ze słomy, zdejmują kubraki, kładą laski, kapelusze, potem razem śpiewają: Wszystkie nasze codzienne sprawy (1 strofę).

Kładą się spać.

Śpią.

Słyszą śpiew w oddali: Gloria in excelsis Deo. Pasterze budzą się. Śpiew słyszą coraz bliżej. Ukazuje się chór aniołów i powoli wchodzi na scenę. Część pasterzy napół rozbudzona patrzy i słucha.

Z pośród aniołów występuje jeden i mówi:

ANIOŁ:

Urodził się dziś w stajence,
Chociaż pan i król.
Przyszedł leczyć ludzkie nędze,
Koić ludzki ból.

Gdy się Chrystus rodzi.

The musical score is written on ten staves of five-line music paper. It begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a common time signature (C). The melody is simple and consists of quarter and eighth notes. The lyrics are written below the notes, with some words underlined. The lyrics are: "Gdy się Chrystus ro - dzi. i na świat przy - cho - dzi. czem - na nos wja - sno - szych pro - me - ni - stych bro - dzi. A - no - to - wie się na - du - ją, pod ni - bo - sa wy - kry - ku - ją! Glo - ri - a, Glo - ri - a, Glo - ri - a, in ex - cel - sis De - o."

Przyszedł szczęście dać na świecie,
Skąpanym od łez;
Przyszedł Dobru nieść otuchę,
Złu położyć kres.
Krzewić miłość w sercach ludzkich
I głosić przed światem,
Że czy w chacie, czy w pałacu
Człek człeku jest bratem.

*Aniolowie wychodzą — pasterze wstają powoli i wy-
glądają wślad za niemi.*

PIOTREK:

Stachu, rety!

STACH:

Tak mi serce, jak młotem wali.

MACIEK:

Sen to dziwny, czyli jawa.

KUBA:

Już nikną woddali
Skrzydła mieli bielusieńkie
I przeczyste ręce —
Powiadali coś o królu
Zrodzonym w stajence.

BARTEK:

Poszli zgodnie ku tej łunie,
Co się złotem pali,
A my chłopcy po próznicy
Czy tu będziemy stali?

W naszym sercu ogień płonie —
Nie czas w polu leżeć —
Trzeba prędko z powitaniem
Do stajenki biec.

*(Za sceną śpiewają drugą strofkę)
(Kurtyna zapada).*

Witaj, Dziecineczko, w żłobie!
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

O b r a z II.

*(Scena przedstawia puste pole. W głębi widać stajen-
kę z boku. Przez scenę przechodzi Dziadek stary, trzę-
sący się, o kiju, zatrzymuje się i mówi do publiczno-
ści, pokazując na szopę):*

DZIADEK: (Zbiorek F. Barańskiego, kolęda Nr. 57)

W Betleem przy drodze
Jest szopa zła srodze
A tam się rozgościła
Matka Jezusa miła.

*(Chór dzieci, który jednocześnie jest publicznością,
z widowni, przy odsłoniętej kurtynie śpiewa):*

CHÓR:

Mizerna, cicha,
Stajenka licha,

Pełna niebieskiej chwały,
Oto leżący, na sianie śpiący
Przed nami Jezus mały.
Nad Nim Anieli w locie stanęli
I pochyleni klęczą,
Z włosy złotemi, z skrzydły jasnemi,
Pod malowaną tęczę.

(Kurtyna zapada).

(Przy odsłoniętej scenie przed kurtyną wychodzi babka stara i mówi):

BABKA: (Kolęda Nr. 57, Zbiór F. Barańskiego).

Spiesznie pobieźycie,
W Betleem ujrzycie
Dzieciątko pod jasełkami
Uwite pieluszkami.

(Kurtyna odsłania scenę. Widać wewnątrz stajenki z Matką Boską, Dzieciątkiem, Świętym Józefem i chórem Aniołów. Ten sam, co poprzednio chór śpiewa w tych samych warunkach następującą kolędę):

CHÓR:

Jezus malusieńki
Leży nagusieńki,
Płacze z zimna,
Nie dała mu
Matusia sukienki,

Bo ubogą była,
Rabak z głowy zdjęła,

Jezus malusienki

Handwritten musical score for the song "Jezus malusienki". The score is written on five staves of music in G major (one sharp) and 4/4 time. The lyrics are written below the notes. The first line of music is: *Je - sus ma - lu sien - ki*. The second line is: *le - ży na - gu - sien - ki,*. The third line is: *plą - e - se z zim - na, nie da - ta mu*. The fourth line is: *ma - tu - sia su - kien - ki.*. The fifth line is: *plą - e - se z zim - na, nie da - ta mu*. The sixth line is: *ma - tu - sia su - kien - ki.*

W który Dziecię owinąwszy,
Siankiem je okryła —
Nie ma poduszcзки,
Ani kolebeczki,
We żłobku mu położyła
Sianka pod główeczkę.

(Po chwili chór aniołów mówi):

CHÓR ANIOŁÓW:

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie:
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystek, w niebie anieli.

(Chwila ciszy. Matka Boska kołysze Dzieciątko).

(Śpiew zza sceny daleko):

Anioł pasterzom mówił...

(albo)

Wśród nocnej ciszy (1 strofka).

(Po dłuższej chwili wchodzi pasterze ze śpiewem):

PASTERZE:

Przybieżeli do Betleem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.

Chwała na wysokości,

Chwała na wysokości,

*(Stają przed stajenką cichutko, zdejmują kapelusze,
część klęka).*

(Chwila ciszy).

A pokój na ziemi.

(Śpiew Matki Boskiej solo):

MATKA BOSKA:

Lulajże Jezuniu, moja perełko,

Lulaj ulubione me pieścidełko.

(Chór z widowni podchwytuje):

Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,

A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

(Znowu Matka Boska solo, a następnie chór).

MATKA BOSKA:

Dam ja Ci słodkiego, Jezu cukierka,

Rodzenków, migdałków, z mego pudelka.

Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,

A Ty Go Matulu, w płaczu utulaj *(Chór).*

Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,

Lulaj najśliczniejsze światła słoneczko!

Lulajże Jezuniu itd. *(Chór).*

Dam ja maleńkiemu piękne jabłuszko

Mateńki kochanej dam mu serduszko,

Lulajże itd. *(Chór).*

Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie,

Mojego Dzieciątka nie przebudzajcie.

Lulajże Jezuniu itd. *(Chór).*

(Po skończonym śpiewie):

FRANEK:

Święty Boże! Dzieciąteczko
W żłobku pośród siana!

JANEK:

Nad Dzieciątkiem - niebożątkiem,
Skrzyżowawczy dłonie,
Pani śliczna, jako zorza,
Chyli jasne skronie —
Skronie jasne, przepasane
Niby złotą tęczą.

JÓZIEK:

W głębi starzec siwobrody
I anioły klęczą.

GRZELA:

Zamiast zamków i pałaców
Nędznej szopki ściany.
Zamiast złota — szmatek zgrzebny
Z lnu szarego tkany.

ANTEK:

Bielusieńkie, malusieńkie,
Jeno wziąć na ręce
I zaśpiewać, by usnęło
Przy wiejskiej piosence.

WOJTEK:

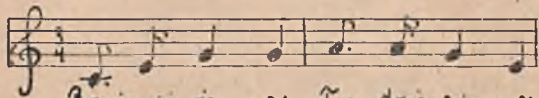
Teraz, chłopcy, jak należy,
Z pochylonem czołem,

Posuwiście, uroczyście,
Trza się zbliżyć społem.
Stach fujarkę niechaj ima,
Janek w skrzypkę brząknie,
A my pieśnią Dzieciąteczko
Powitamy pięknie.

(Wchodzą do stajenki. Stach trzyma fujarkę. Janek skrzypce).

WOJTEK *(śpiewa sam, względnie chór):*
Przyjmijże nas, Ty, Dziecino,
Idących z pokłonem,

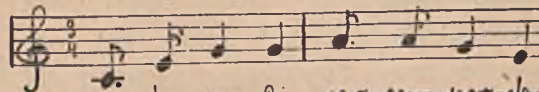
Powitanie Jezusa przed stajenką.



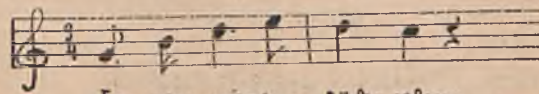
Przyjmijmy do nas Ty dzie-ci-no



i-dą-cych z po-ko-nem,



wi-tamy Cię ser-cem pro-słem



sto-wem mi-ri-eo-nem.

Witamy. Cię prostem sercem,
Słowem nieuczonem.

(Ustają. WOJTEK mówi):

Jużeśmy zagrali
I serca oddali;
Teraz Ci dziękujemy,
Do stada odchodzimy.

(Kłękają, oddają pokłon):

CHÓR PASTERZY:

Dzisiaj w Betleem,
Dzisiaj w Betleem,
Wesoła nowina,
Że Panna czysta,
Że Panna czysta,
Porodziła syna.

Chrystus się rodzi,

Pan oswobodzi,

Anieli grają,

Pasterze witają,

Pasterze śpiewają,

Bydłęta kłękają,

Cuda, cuda ogłaszają.

*(Pasterze idą ku wyjściu szopy. JASIEK, który idzie
przodem, zatrzymuje się u wyjścia i mówi do
towarzyszy):*

JASIEK:

Patrzaj, Franku, patrzaj Grzela,

Na gościńcu ludu wiele,
Kaj tak idą ciemną nocą?

FRANEK:

Gwiazdy się nad nimi złocą,
Kaj tak idą, kaj tak spieszą?

GRZELA *(z radością):*

Tutaj wałą całą rzeszą!

JASIEK:

Patrzenie, ludzie, co za dziwy!
Zewsząd idą, hej ze świata,
Z każdej strony, z każdej niwy
Co za dziwy, co za dziwy!
Czy kto biedny, czy bogaty,
Jeden z zamku, inny z chaty,
Zewsząd idą, hej ze świata.
Człek się z człkiem dzisiaj brata.

FRANEK *(żywo wykrzykuje):*

Cóż to! Aż się maści w głowie!

Toż to idą trzej królowie!

KRÓL MIESZKO I *(wchodzi przez wulownię, kłęką
przed żłobkiem i składa dary ze złota, podczas
tego chór na scenie śpiewa na nutę „Bóg się ro-
dzi“).*

Mieszko, co pogańskiej krainie
Chrześcijańską przyniósł wiarę
Do Betleem, co cudem słynie,
Z złota niesie Ci ofiarę.

KRÓL JAGIEŁŁO (*wchodzi z widowni, z kadzidłem w rękę, klęka, chór śpiewa na nutę kolędy refrenu*):

Za nim z kadzidłem Jagiełło
Przed Dzieciątkiem Bożem klęka
Litwy chrzest to jego dzieło,
Litwę chrzciała jego ręka.

KRÓL SOBIESKI (*wchodzi i klęka, składa myrrę, chór na scenie śpiewa na nutę tej samej kolędy*):

Król Sobieski, co przed Turkiem
Świat obronił chrześcijański,
Z konia zsiada, niesie myrrę
I przed złobkiem klęka Pańskim.

(*Chór na scenie i na widowni na nutę refr. kolędy*):

Tak dziś z Polski Trzej Królowie
Chrześcijańscy pospieszają,
W polskiej Ciebie chwałą mówie,
Pokłon, Jezu, Ci składają.

JASIEK:

Przyszli, klękli i zostali.
Jezusowi pokłon dali
I zastygli tak w pokorze.
Inne dziwy będą może?

FRANEK:

Spójrzcie, chłopcy, adyć droga
Znowu ludu wali mnogo!

GRZELA:

Jak ich dużo! Aże czarno!

Idą raźnie, idą gwarno,
Wszyscy się pod szopę garną.

JASIEK:

Tak ich dużo, tak ich wiele,
Idą, jakby na wesele.
Ustroili się w sukmany,
Pasy, buty, czapki, pióra,
Każdy jakby malowany,
Jakby nowa na nim skóra.

FRANEK:

Baby też się naschodziły,
A dużo ich! Boże miły!
Kraśne chustki i spódnice,
I zapaski i korale,
Kraśne wstęgi, kraśne lice,
Chodzą piękne, niby lale.

GRZELA:

Patrzaj, idzie młody gazda,
Wiedzie go nad szopą gwiazda.

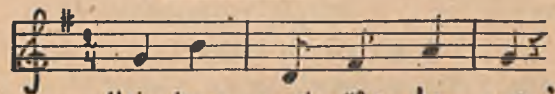
JASIEK:

Cichaj, Grzela, zmilcz gaduło!
Samo to się będzie snuło.

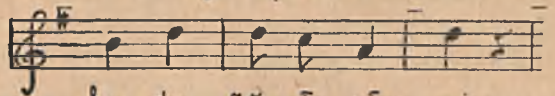
KRAKOWIAK (*wchodzi z obwarzankiem w rękę i śpiewa na nutę piosenki o Belinie*):

Hej tam, z pod Krakowa,
Kędy Wisła płynie,

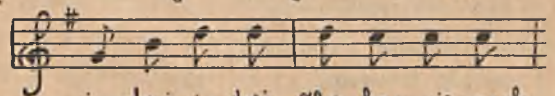
Krakowiak



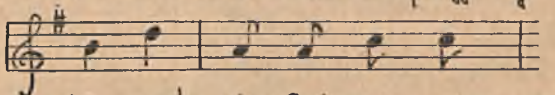
Hej tam spod Kra-ko-wa-ży,
i- dę spod Wa-wi-łu



sz- dy kę- sta- ty- mie,
da- ry swo- ja- sto- je



i- dacie, i- dacie Kra-ko-wia-cek
ob- wa- ra- nek sto- dki przyj- mij



sta- nacie się Dai- ci- me,
Ty Dai- ci- tko- Bo- ze,



sta- nacie się Dai- ci- me
Ty Dai- ci- tko- Bo- ze

Idzie, idzie Krakowiaczek, kłaniać się, Dziecinie,
Kłaniać się Dziecinie.

Idę z pod Wawelu,
Dary swoje złożę,
Obwarzanek słodki przyjmij,
Ty, Dzieciątko Boże,
Ty, Dzieciątko Boże.

GÓRAL (z owieczkami, na nutę „Śród nocnej ciszy“):

Górale z Podhala spieszą ku Tobie,
Idą powitać Dzieciątko w żłobie.
Z gór owieczki prowadzimy,
Dzieciątku się pokłonimy,
Ziemi Ozdobie.

HUCUŁ (z rzeźbioną skrzyneczką w rękę, śpiewa na
nutę „Hej, lipowe listeczki“):

Hej, Ty Dzieciąteczko, hej Ty malusieczkie,
Niosę Tobie w darze rzeźbioną skrzyneczkę.
W tej skrzyneczce grosze Matka Ci uciula.
Będzie pamiąteczka ode mnie, Hucuła.

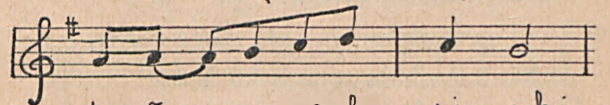
ŁOWICKIE DZIECI (idą wolno przez scenę, kłękają
przed żłobkiem i śpiewają na nutę „Lulajże Je-
zuniu“):

Przyszły do Betleem łowickie dzieci,
Tam, gdzie nad stajenką gwiazdeczka świeci.
W pasiaki ubrały się kolorowo,
Witaj nam, Maryjo, Boża Królowo.

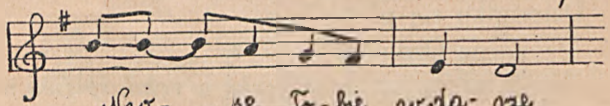
Hucni



Hej Ty — dnie cięz-ka, /
or tej skrzy- ne-ecce gro-sze



hey Ty ma-lu - sie - ekie /
mab ka - ei u - ein - ta,



Wno - se To - bie wda - sze /
be daru pa - mię te - eka



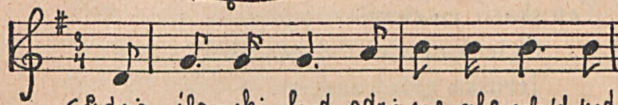
rze-żno - na skrzy ne - eckę /
o - de - mni hu - eu - ta

Do Ciebie, Jezusku, zdala idziemy,
Z łowickiej ziemy pokłon niesiemy.

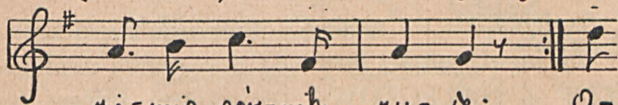
GÓRNIK (z kilofem w rękę, śpiewa na melodję po-
daną na str. 29).

Gdzie śląski lud, gdzie węgla wbród,
Pod ziemią górnik żyje.

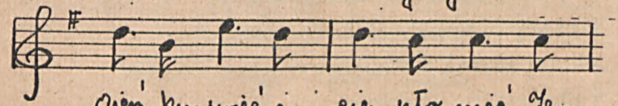
Slazak



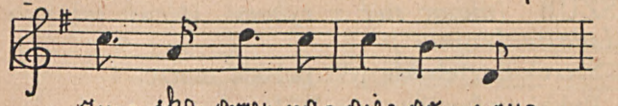
Gdzie śląski lud, gdzie węgla wbród, /
pod ziemią, pod ziemią żyje ten



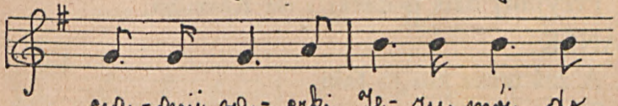
o - gni - ka - sie - pte - go, /
o - gni - ka - sie - pte - go, /



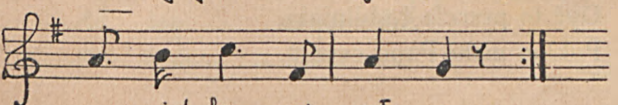
o - gni - ka - sie - pte - go, /
o - gni - ka - sie - pte - go, /



o - gni - ka - sie - pte - go, /
o - gni - ka - sie - pte - go, /



o - gni - ka - sie - pte - go, /
o - gni - ka - sie - pte - go, /



o - gni - ka - sie - pte - go, /
o - gni - ka - sie - pte - go, /

Na mróz, na ziąb, kilofie, rąb
 Ten skarb, co ziemia kryje.
 Ogieńku świeć i ciepło nieć.
 Jezuska grzej nagiego.
 Wyciągnij rączki, Jezu mój,
 Do ogieńka jasnego.

Zagłębia dar też nosę Ci, plon ludu górniczego.

Wyciągnij rączki, Jezu mój, do ogieńka ciepłego

CHŁOP Z NAŁĘCZOWA (ze snopem śpiewa na nutę „Wśród nocnej ciszy“):

Z pod Nałęczowa wałą chłopcy
 I niosą pszenne, złociste snopy,
 Słomą żłobek wyścielimy
 I Dzieciątko utulimy
 Pod dachem szopy.

KASZUB (niosąc sieć z rybami, śpiewa na nutę „Lulajże Jezuniu“):

Szerokie, głębokie jest polskie morze,
 Rybki wyłowilem, na Wilję złożę.
 Witaj mi, Jezuniu, Tyś świata chluba,
 Przyjmij dziś podarki i od Kaszuba.

FRANEK:

A zaś teraz kto to taki,
 Ten gospodarz z gospodynią?

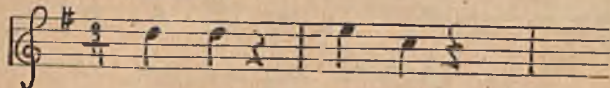
JASIEK:

Dyć to przecie Lubliniaki,
 Pokłon niski Panu czynią.

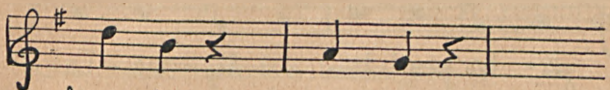
LUBLINIANIN i LUBLINIANKA (śpiewają):

Wstawszy pasterz bardzo rano,
 Wylaź z chaty, wlaź na siano,
 Boć go tęskność zdejmowała,
 Jaka przedtem nie bywała.

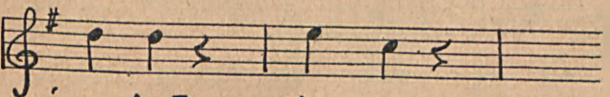
„Wstawszy pasterz” ^{układ}
 (Pastorałka z Lubelskiego) ^{F. Mayszera}
 umiarkowanie.



Wsta- wszy pa- stersz
 Cze- ka dłu- go,
 Bra- cisz- ko- wie

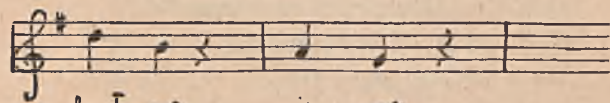


bar- dasz ra- no
 ese- ka ma- to,
 mo- i mi li,

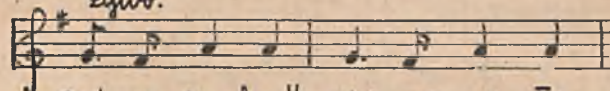


iny- last z hu- dy,
 ed się w po- lę
 ma zna- tem ci

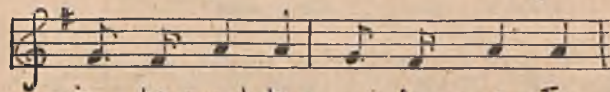
Czeka długo, czeka mało,
Co się w polu będzie działo,



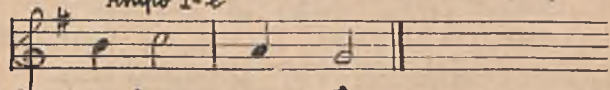
właśc na sia- no
bę- dzie dzie- to.
ta- kiej chw- li!
Zywo.



Boć go tęs- kność zdej- no- wa- ta
strach go se- wsząd o- bej- mu- je,
Sam na sy- na cu- dow- ne- go



ja- ko przed tem nie by- wa- ta
bo mu- sy- być z nie- ba sam- je.
po- ro- dzi- ta nie- bie- skie- go.
Tempo I-e



nie by- wa- ta -
z nie- ba sam- je
nie- bie- skie- go

Strach go zewsząd obejmuje,
Bo muzykę z nieba czuje.

Braciszku moi mili,
Nie znaliście takiej chwili:
Panna Syna cudownego
Porodziła niebieskiego.

FRANEK:

Teraz idzie znów niewiasta.
Ciekawym, z jakiego miasta.

WILNIANKA (śpiewa na nutę: „O mój rozmary-
nie):

Hen z pod Ostrej Bramy tu idziemy,
Hen z pod Ostrej Bramy tu idziemy.
Płody naszej ziemi, płody naszej ziemi, przyno-
simy
serek i jajeczka dla Dzieciąteczka przynosimy.

Sławna nasza ziemia i wileński gród
Sławna nasza ziemia i wileński gród,
Sam nasz Pan Marszałek,
Sam nasz Pan Marszałek, } (bis)
Wiedzie z niej ród.

JASIEK:

Przeminęli, prześpiewali,
Jezuskowi cześć oddali,
Byli wielcy, byli mali.
Byli wszyscy, z każdej wioski

Z Małopolski, z Wielkopolski,
 Z Wilna, Gniezna i Orawy.
 Byli zbliska, byli zdala,
 I z Pomorza i z Podhala.
 I z Krakowa i z Warszawy.

GRZELA:

Nocka blednie, dzień się rodzi.

FRANEK:

Patrzcie: nowy tłum nadchodzi!
 Wielkie suną znów gromady.
 Człek z podziwu nie da rady!

JASIEK:

Szybko biegną tutaj drogą —
 Co za ludy to być mogą?

FRANEK:

Patrzcie, toć to szkolne dzieci!
 Przyszły, gdzie gwiazdeczka świeci.
 Ależ dzieci wielka masa!
 Przyszła nawet pierwsza klasa!
 Widzisz? także klasa druga
 Przyszła, gdzie gwiazdeczka mruga.
 Innych też oddziałów wiele.
 Wiodą je nauczyciele.

CHÓR *malych dzieci na widowni: (Na nutę „Cicha noc, święta noc“).*

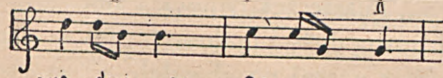
W cichą noc, w świętą noc.
 Wiedzie nas boża moc,

Polenda!

*dla wszystkich dzieci na widow-
 niu świątecznym.*



*Ch - cha noc, świę - ta noc,
 oto - go staw nas, zabor - ewy nas*



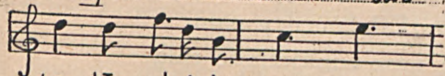
*nie - dese nas Bo - sca mac,
 na pro - szę - łosci wielkiej was*



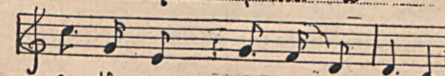
*a gór i ni - sin po - przes śnieg
 pol - skie dzieci i polskich - sokoł,*



*ka - sicy z mas do - sta - jen - ki bę - gę
 i miast, mi - ste - cek wio - sek i siół*



*po - kto - mi się dzie - ci - nie
 niech so - sną ch - cie, ma - te*



*w Be - tle - em, co ci - dem sły - nie,
 Oj - esty - śmie na - szę na chwa - le*

Z gór i z nizin poprzez śnieg
Każdy z nas do stajenki dziś biegł
Pokłonić się Dziecinie
W Betleem, co cudem słynie.

Błogosław nas, zachowaj nas.
Na przyszłości wielkiej czas,
Polskie dzieci z polskich szkół,
Z miast, miasteczek, wiosek i siól
Niech rosną duże i małe
Ojczyźnie naszej na chwałę!

WSZYSCY — *chór na scenie i na widowni śpiewa*
ostatnią zwrotkę kołędy: „Bóg się rodzi” ...

Podnieś rękę, boskie Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą.
Dom nasz i majątność całą
I mnogie wioski z miastami —
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.
Dom nasz i majątność całą
I mnogie wioski z miastami —
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Uwagi Techniczne

Figurki, przedstawione na barwnych planszach „Szopki Polskiej” można potraktować również jako wzory kostjumów dla dzieci, biorących udział w Jasełkach w charakterze aktorów.

Kostjумы te, z uwagi na większą lub mniejszą trudność wykonania podzielić można na kilka grup. Niektóre kostjумы muszą być całkowicie wykonane przez uczniów, i nie mogą być skompletowane z użytkowych części garderoby, jeszcze inne będą wymagały li tylko dopełnienia zwykłej codziennej odzieży przez rekwizyty rękoma dzieci wykonane.

Najłatwiejszem będzie zestawienie kostjumów z użytkowych części garderoby; do tych kostjumów zaliczyć można strój wieśniaków z Lubelszczyzny, Wiłęszczyzny, Huculszczyzny, Kaszub, Podola, Warmji i względnie Łowickiego. Niema bowiem chyba w Polsce szkoły, w którejby się nie znalazł jakiś pasiak łowicki, dający się upiąć jako spódnica dla maleńkiej Łowiczanki. Gdyby jednak go nie było — nic prostszego, jak go zrobić! Najprościej będzie na starej, szerokiej, dziennej koszuli, lub też na cienkiej perkalowej, również szerokiej spódnicy ponaszywać pasy kolorowej karbowanej bibułki, baczając jednak, by kolejność barw bibułki zgodna była

z niezmiernie charakterystycznym układem barw łowickiego pasiaka.

Drugą grupę kostjumów stanowią kostjумы sporządzone częściowo z garderoby użytkowej, częściowo zaś dopełniane rekwizytem, przez dzieci wykonanym. Do tych zaliczyć można kostjum Krakowiaka, uzupełniony czapeczką, wykonaną z tektury i kolorowej bibuły, a ozdobioną pękiem pawich piór wystrzyżonych z kolorowego, błyszczącego papieru. Również dla Krakowiaka trzeba będzie zrobić pas z kółeczkami, co też się da wykonać z tektury. W ten sam sposób da się uzupełnić kostjum Nałęczowianina przez przybranie wielkiego, słomianego kapełusza pękiem piór, kostjумы Sieradzanek — przez czepce uszyte z białej karbowanej bibułki, i wstążeczki z tejże barwnej znowu bibułki wycięte, kostjum Kujawianki — przez charakterystyczny kaftan, ozdobiony pelerynką, oraz kostjum górnika, dla którego trzeba będzie oprócz pelerynki uszyć również i czapkę. Uszycie kaftana (z karbowanej bibułki) dla Kujawianki nie będzie przedstawiało zbyt wielkich trudności, jeżeli będziemy skrajaną bibułkę naszywali na stary płócienny lub perkalowy staniczek. Oczywiście, że staniczek taki, tak samo, jak już raz wspomniana koszula czy spódnica, muszą być świeżo wyprane, zanim zostaną przez dziecko do szkoły przyniesione. Czapkę dla górnika łatwo da się zrobić z tektury, oklejonej czarnym błyszczącym papierem, a ozdobę jej będą stanowiły skrzyżowane młotki wycięte ze srebrnego papieru i pęk czar-

nych kogucich piór. Tak samo z tektury uszyjemy kołpaczek Kurpianki.

Kostjum górala podhalańskiego nieco więcej będzie wymagał pracy. Najlepiej będą wyglądały „cyfrowane portki“, o ile przeznaczy się na nie pewną dyskretną część spodniej wełnianej garderoby męskiej, na której naszyta w deseń parzenicy czerwona i granatowa tasiemka doskonale zastąpi haft. W ten sam sposób będzie można zrobić gunię ze starej, wełnianej koszulki. Uzupełnienie tego kostjumu serdaczkim z baranicy i czarnym filcowym kapeluszem napewno nie sprawi nikomu trudności.

Trudniejszym do wykonania będzie kostjum Bambergi. Spódnicę uszyjemy podobnie jak spódnicę Łowiczanki, lecz z jednobarwnej bibułki, staniczek, — podobnie do kaftana Kujawianki, zaś chusteczkę — tak, jak czepiec. Z tym ostatnim więcej będzie pracy. Trzeba będzie albo ze surówki, albo też z muslinu, mocno nakrochmalonego uszyć odpowiednią formę, a dopiero formę tę obszywać wąskimi, uprzednio zmarszcznemi, pasami białej karbowanej bibułki. Ten sposób naszywania marszczonych pasów bibułki dobrze udaje koronkę.

Bardziej wypracowane będą kostjумы królów, — jakkolwiek na płaszcz Mieszka I i na powłóczystą szatę Jana III zużyć będzie można barwne kapy i prześcieradła. Trzeba będzie jednak wyciąć z tektury i okleić złotym papierem pas Mieszka I i korony. Tak samo trzeba będzie dopasować z tektury pancerz dla Jana III i nagolenniki dla Jagiełły, i okleić je łuskami, wyciętymi ze srebrnego papieru.

Szaty Świętej Rodziny upniemy z barwnych kap i prześcieradeł.

Rekwizyty takie, jak karabela Jana III, miecz Jagiełły, kilof górnik, wiosło Kaszuba łatwo można wyciąć z klejonki (dykty) i pomalować, względnie okleić odpowiednim papierem. Zwierzęta efektywnie będą wyglądały wycięte w dużych rozmiarach z tektury i pomalowane farbą klejową. Aby dały się ustawić, trzeba będzie je z lewej strony podbić listwami drewnianymi, zaopatrzonemi w podpórkę, taką, jaką mają sztalugi.

Samą Szopkę najprościej będzie otoczyć choinkami i ukazać kawałek dachu w postaci strzechy, a pod nią ustawić żłobek.

Dzieciątko — będzie to lalka ze szmatek zrobiona.

Co potrzebne: kurtyna, ogniska, słoma, pasy, laski, kapelusze, stajenka z boku, wewnątrz stajenki, dzieciątko, żłobek, siano, fujarka, skrzypce.

Kto występuje: pastuszkowie, aniołowie, dziadek, chór, dzieci, babka, Matka Boska, Św. Józef, Trzej Królowie, Krakowiak, Góral, Hucuł, górnik, Kaszub, łowickie dzieci, Kujawiak, Wilnianka, gospodarz i gospodyni z Lubelskiego.

Kurtyna: Kurtyna może być rozsuwana na dwie strony. Robi się ją z koców, zszytych po kilka razem.

Ogniska: Ułożyć wiązki chróstu, wewnątrz wstawić jedną albo dwie lampki elektryczne kieszonkowe, owinięte czerwoną bibułką. Oprócz lampek, pomiędzy gałązki wetknąć paski czerwonej bibułki, żeby imitowały płomyki.

Kapelusze — zwykłe stare, dzieci przyniosą z domu (mogą być i słomkowe).

Pasy — różne kawałki krajki domowej roboty, albo zwykłe paski..

Laski — grube kije.

Stajenka z boku (jedna ściana) — szary papier z namalowanemi deskami i część dachu słomianego (z prawdziwej słomy).

Stajenka — wewnątrz. — Ściany z ramy, oklejonej szarym papierem. Fragment dachu ze słomy.

Dzieciątko — lalka ze szmatek zrobiona.

Żłobek — duża paczka drewniana, wysłana siemem i pokryta pieluszką.

Ubrania pastuszków.

Pastuszkowie w zwykłych ubraniach, paltach. Pożądane długie buty (choć u kilku) pasy, kapelusze.

Ubrania aniołów. Aniołami mogą być chłopcy i dziewczęta (w perukach).

Ubranie aniołów: koszule nocne albo dzienne (długie); wszystkie koszule o długich rękawach, żeby zakryć rękawy ubrań dziecięcych — unikać trzeba rozbierania dzieci w obawie przeziębienia. Nad czołem aniołów umieszczamy gwiazdę złotą albo srebrną. Gwiazdę można zrobić z papieru (obustronnie), przymocować do cienkiego drutu (jak do sztucznych kwiatów). Drutem później ota-

czać głowę dziecka. Drut jest bardzo wygodny, gdyż można go dostosować do obwodu każdej głowy.

Skrzydła aniołów: z cienkiego drutu wygiąć formę skrzydeł i pokryć ją białym papierem, sklejjąc brzegi. Na białem tle skrzydeł ponaklejać piórka tak, żeby każde następne pokrywało miejsce przytwierdzenia poprzedniego. Piórka robimy z pasków białej, karbowanej bibułki; paski te, złożone w kilkoro, wycinamy w kształcie końca chora-giewki pióra ptasiego. Brzegi piórka ponacinać żeby skrzydła (szczególniej większe) nie kręciły się na plecach, należy umocować je do siodełka, zrobionego z tektury. W siodełku tem należy wyciąć szparki na przewleczenie tasiemki, którą przeprowadzamy pod ramionami dziecka i wiążemy. Maże skrzydła mogą być przymocowane za pomocą agrafek.

Wyróżniliśmy ubranie anioła, przemawiającego do pasterzy. Miał on bogatszą gwiazdę, większe skrzydła i suknię, przybraną złotemi nićmi.

Matka Boska — ubrana w białą suknię i niebieski płaszcz (można odwrotnie, jak komu wygodniej), który jednocześnie jest zasłoną na głowę. Płaszcz, usiany złotemi i srebrnemi gwiazdami, różnej wielkości. Gwiazdy, wycięte ze złotego i srebrnego papieru, naklejone na materiał. Głowa Matki Boskiej otoczona koroną z 7 gwiazd: z obu stron z cienkiego drutu naklejone gwiazdy (jedna na drugą) — największą gwiazdę należy umieścić pośrodku, dalej coraz mniejsze. Korona musi być wzniesiona nad

czołem — w tym celu końce drutu przypinamy do boków welonu, koło twarzy.

Sw. Józef — broda, peruka, szara sukmana, przepasana krajką, w ręku wysoki kij.

Uwagi reżyserskie.

Należy zwrócić uwagę na sposób wejścia każdej z osób szopki. Osoby winny wchodzić przez widownię po schodkach, wiodących na scenę, albo też zjawiać się przed rampą i stamtąd iść wgląd sceny. Każda z osób powinna wejść w innem tempie i rytmie: królowie wolno i majestatycznie, Krakowiaczek posuwiście i raźnie i t. d. Rytm kroków każdej postaci powinien być uzgodniony z charakterem i rytmem śpiewanej przez nią piosenki.

Osoby szopki, przychodzące z hołdem dla Dzieciątka, powinny po odśpiewaniu swej roli nie schodzić ze sceny, lecz pozostać na niej w miejscu zgóry wyznaczonem, tworząc malowniczy obraz. Rozmieszczenie postaci na scenie uwidocznione jest na jednej z tablic naszej Szopki.

Opracowanie kolęd oraz ewolucyj plastycznych dla sceny z aniołami w obrazie I podajemy w „Lekcjach Wzorowych“.

Lekcje w klasie II-ej

O wyborze ośrodka zainteresowania na tydzień bieżący.

Praca nad omawianiem zwierząt domowych musi być przerwana ustępując miejsca aktualnej i nad wyraz interesującej dla dziecka sprawie zbliżającej się gwiazdki.

W tym tygodniu będziemy więc mówić o świętach Bożego Narodzenia. Z natury rzeczy na plan pierwszy wysuwają się więc lekcje religji i lekcje śpiewu na których śpiewać będziemy kolędy. Na lekcjach polskiego temat nasz ujmemy od strony przeżyć dziecka, dla którego gwiazdka jest najważniejszą uroczystością w roku. Te przeżycia, ta radość wokół choinki, nastrój świąteczny przy wigilijnym stole, wrażenia z pasterki, olśnienie szopką. W głębokich tych wrażeniach dziecinnych zawiązuje się nowy węzeł tradycji, łączącej pokolenie z pokoleniem czarem rodzinnych wspomnień i ojczystych zwyczajów. —

Chcemy się przyczynić do tego, żeby żadne dziecko nie było pozbawione tych przeżyć, ani to, które byłoby przez nie ominięte, z powodu ubóstwa lub sieroctwa, ani to, które nie zaznałoby ich, bo skłonne jest do powierzchowności, mało widzi i mało czuje.

Zajmiemy się więc w tym tygodniu pracą, która skupi i ożywi wszystkie dzieci: będzie to praca nad wystawieniem szopki. W zamierzeniu tem powinna brać udział cała szkoła, podniesie to jego powagę, a skupiając wszystkie dzieci wokół jednej sprawy podniesie ogólny zapał i przyśpieszy pracę. Lekcje śpiewu i robót poświęcone będą przygotowaniom do szopki. Rachunki i gimnastyka będą tym razem tylko luźno związane z głównym tematem.

Poniedziałek

PIERWSZA LEKCJA.

Cel: wprawa w czytaniu i pisanie wypracowania zbiorowego.

Temat: Czytanka „Zbliżają się święta“ (Chodak).

Z wyborem czytanek w tym tygodniu będziemy mieli trochę kłopotu. U Chodaka znajdziemy trzy opowiadki („Zbliżają się święta“, „Janek posyła bratu gwiazdkę“, „O świętach Bożego Narodzenia“). Są one jednak treściowo dość ubogie. U Żłobickiej jest ładna opowiadka „Skarbonka“, którą możemy zużytkować, jako lekturę rozrywkową. Natomiast w podręcznikach Kubskiego i Saloniego znajduje się materiał, który nawiązać można będzie dopiero z minionymi, a nie zbliżającymi się świętami. Tematu do pogadanek musi dostarczyć samo życie: przygotowania do świąt, nadchodzące wakacje, koniec okresu szkolnego, zakupy świąteczne, oszczędności przedgwiazdkowe i t. d. Prócz pogadanek położymy nacisk w pracy naszej na kontrolę zadań piśmiennych, oraz kontrolę wprawy w czytaniu, zbliża się bowiem koniec okresu i wkrótce trzeba będzie wystawić oceny.

Dziś przerobimy czytanekę „Zbliżają się święta“.

Po przeczytaniu tekstu niechaj dzieci wyliczą, o jakich przygotowaniach mowa jest w czytance, i czym dzieci z powiadki chcą przystroić choinkę. Zapytamy teraz, jak jest u nas w szkole, czy my robimy takie same przygotowania, jak tamte dzieci, czy też może inne. Tak postawiona sprawa powinna wywołać zainteresowanie, gdyż łączy się bezpośrednio

z życiem klasy. Teraz zbierzemy odpowiedni materiał słownikowy na tablicy, aby dzieci mogły napisać wypracowanie pod tytułem: „Jak ubierzemy naszą choinkę“. Będzie to jedno ze stosowanych ostatnio kilkakrotnie wypracowań zbiorowych, które są podstawą i przygotowaniem do samodzielnych ćwiczeń piśmiennych.

Na zakończenie lekcji zapytamy, skąd weźmiemy choinkę, gdzie i jak żyje ona, zanim dostanie się na uroczystość naszej gwiazdki szkolnej. Polecimy dzieciom, aby obmyśliły na jutro historję choinki, którą opowiedzą na lekcji. Czytankę każemy w domu powtórzyć.

Jako pracę piśmienną polecamy zapisać nazwy drzew iglastych, przypomniawszy wprzód dzieciom wszystko, co w tej dziedzinie wiedzą.

*

Jeśli jesteśmy w mieście, powiemy dzieciom, że teraz pójdziemy kupować choinkę dla szkoły. Wybierzemy się więc z klasą na plac targowy, gdzie ustawione są choinki na sprzedaż. Niezwykły, świąteczny wygląd, jaki plac ma w tym okresie, świeży zapach świerkowy, ożywiony ruch publiczności, wśród której jest mnóstwo dzieci, wszystko to odczują a może i zauważą nasi uczniowie. Pozwólmy im oglądać szeregi drzewek, pytać o cenę, zdecydować, jakiej wielkości choinkę kupimy a następnie pomożemy im wybrać odpowiednie drzewko.

DRUGA LEKCJA.

Rachunki.

Zeszły tydzień był poświęcony omówieniu, przeprowadzeniu i ocenieniu prac uczeni z dziedziny ra-

chunku. Dzięki tym pracom uczniowie i nauczyciel byli w stanie zdać sobie sprawę, czy uczniowie opracowali materiał t. j. czy posiadli w właściwym stopniu sztukę rachowania. Wynik tej pracy służyć też miał nauczycielowi, jako podstawa oceny półrocznej.

Dzisiejsza lekcja stanowi właściwe zakończenie tej pracy. Uczniowie otrzymują arkusze z poprawionymi pracami. Pierwsza część lekcji upływa na tem, że uczniowie przeglądają samodzielnie swoje prace. Idzie tu głównie o to, by jeszcze raz uczeń sprawdził, czy *rozumie* na czem błąd jego polega. Dzielimy uczniów na dwie grupy. Do pierwszej należą uczniowie, którzy omylili się przy wykonywaniu działań. Nauczyciel wypisuje działania, które były przez uczeni błędnie wykonane, na tablicy, nie podając rozwiązania. Kartki z poprawionymi tekstami, są u nauczyciela. Uczniowie jednak już na zeszłej lekcji dowiedzieli się, jakie błędy popełnili. Teraz cała grupa przerabia działania; uczniowie mają sobie wprost uprzytomnić, wbić w pamięć właściwe rozwiązanie. Praca uczeni jest w dużej mierze samodzielna.

Z drugą grupą nauczyciel pracować musi osobiście. Idzie tu bowiem nie o właściwą zmyłkę, w robocie, ale o pewne nielogiczności rozumowania, wywołane, niemożnością skupienia, lub też nieumiejętnością jego w orjentowaniu się w całym zagadnieniu. Są to braki bardzo poważnej natury, wymagające dużego wysiłku nauczyciela. Przy wszelkich takich niedomaganiach radzimy zawsze powracać do metody pogładowej. „Mama podzieliła“... „Dzieci

otrzymały“... i t. p. zwroty muszą dla dzieci tego typu być wprost zainscenizowane, pokazane — unacznione. — Wskazane jest nawet czasami posługiwanie się formą pytania i odpowiedzi. Pytania są zadawane przez jednego ucznia, — odpowiedzi udziela drugi uczeń.

Zadajemy ułożenie samodzielnego zadania wzorowanego na zadaniu, które było rozwiązywane w klasie w ubiegłym tygodniu.

Uwaga. Innych prac piśmiennych dnia tego uczniom nie zadajemy.

TRZECIA LEKCJA.

Lekcja gimnastyki. — Choinka.

A. Ćw. wstępne.

1. Marsz ze śpiewem.

Dzieci idą parami dookoła sali. Nauczyciel mówi, że zaśpiewają piosenkę i podaje jej nazwę. Piosenka powinna być dzieciom dobrze znana, o rytmie prostym, nadającym się do marszu. Nauczyciel podpowiada ton i dzieci po 4-ch krokach rozpoczynają śpiew. Wskazaniem byłoby, aby treść piosenki była dostosowana do pory roku i treści lekcji.

Po skończeniu marszu, krótko wprowadzamy dzieci w temat lekcji. Przygotowanie choinki. Musimyjechać po drzewko do lasu.

2. Ćw. ożywiające.

Jazda sankami. Dzieci stają parami. Jedno z nich nisko przysiada (saneczki) i podaje ręce wprzód drugiemu (konikowi), który ciągnie te sanki. W ten

sposób dzieci obiegną salę, a potem nastąpi zmiana ról.

3. *Ćw. korektywne.*

Po przyjechaniu do lasu zostawiamy sanki i zagłębiamy się w gęsty las. Śnieg leży na gałęziach i musimy iść niziutko pochyleni, bo śnieg strząsany sypie się za kołnierz. Marsz w niskim skłonie.

4. *Ćw. rąk i nóg.*

Wyszliśmy na polankę. Teraz dopiero będziemy mogli wybrać piękne drzewko. Musimy jodełki otrząsnąć ze śniegu, żeby zobaczyć, czy mają ładne, gęste gałązki. Potrząśniemy i odskoczmy, żeby śnieg nas nie obsypał. Podskoczmy, żeby dosięgnąć najwyższych gałązek.

5. *Ćw. tułowia.*

Teraz trzeba zrąbać wybrane drzewko. To ciężka praca. W rozkroku skłony wdół z zamachem rąk.

6. *Podskoki.*

Powrót do domu z drzewkiem. Konik zmarznięty galopuje, szczęśliwy, że wraca do domu. Dzieci już niejednokrotnie naśladowały galop konika, ale prawdopodobnie nie robią tego jeszcze dobrze. Staramy się wydobyć od nich lekkość podskoku, mówiąc, że śnieg jest puszysty i zupełnie nie słychać jak koń uderza kopytami.

7. *Uspokajające.*

Zmęczony konik idzie stępa. Lekki marsz. Stopy stawiamy z palców na piętę.

B. *Ćw. główne.*

1. *Ćw. równoważne bez przyrządów.*

Zabawki na choinkę już są przygotowane. Odrazu rzuca się w oczy wspaniały pajac. Z tyłu ma czerwoną nitkę, jeśli ją się pociągnie, śmiesznie trzepocze rękami i podnosi wysoko jedną nogę. Pokażcie jak to wygląda. Wznoszenie nogi jednej i drugiej na zmianę z ruchami rąk.

2. *Zwis.*

Wejdzimy na drabinę, żeby tego pajaca wraz ze Świętym Mikołajem zawiesić na najwyższych gałązkach.

Wchodzenie na drabinki i sięganie to jedną, to drugą ręką jaknajwyżej.

3. *Równoważne na przyrządach.*

Widać między zabawkami świetne saneczki, do których przyczepiony jest watowany bobas.

My sobie też urządzimy sanę. Zjazd z ławeczki ustawionej ukośnie. Jeśli jest kilka ławek, to należy je wszystkie wykorzystać, żeby nie tracić zbyt wiele czasu na to ćwiczenie.

4. *Ćw. spostrzegawczości.*

Wszystkie zabawki już zawieszono. Pobawimy się teraz przy tej ładnej choince. Zabawimy się w świeczki choinkowe. Dzielimy dzieci na 4 grupy — świeczek: zielonych, czerwonych, żółtych i niebieskich. Dzieci siedzą skrzyżnie w luźnych gromadkach, każdy kolor oddzielnie. Nauczyciel mówi dzieciom, że kiedy zobaczą w jego ręku woreczek swojego koloru, muszą się natychmiast zapalić, t. zn. wyskoczyć i wnieść ręce do góry jako płomyki.

Nauczyciel ciągle zmienia kolory pokazywanych woreczków i sprawdza, czy dzieci zareagowały na barwę. Aby wypróbować ich spostrzegawczość mo-

że pokazać kolor jakiego wśród dzieci niema, lub kilka kolorów na raz.

5. *Zabawa na czworakach.*

Rysujemy na sali kilka kół, które mają wyobrażać budy. Dzieci — pieski siedzą w budach. Na wezwanie nauczyciela „Pieski do mnie“ wszystkie dzieci na czworakach, szczekając, biegną do nauczyciela. „Pieski do budy“ — dzieci wracają do swych kół.

6. *Zabawa bieżna.*

Gonitwa za piłeczkami. Dzieci wyrzucają małe piłeczki przed siebie, w górę i starają się złapać je, zanim spadną na podłogę. Zamiast piłeczek mogą być woreczki.

Gonitwa ta nie może trwać długo, gdyż jest męcząca.

7. *Zabawa z piłeczkami.*

Dzieci stoją dwoma szeregiami nawprost siebie i rzucają piłeczki do siebie nawzajem. Najpierw obiema rękami, potem prawą, następnie lewą. Gdy dzieci dobrze już chwytają piłki dodajemy im, jako utrudnienie — kłaśniecia. Zaczynamy od jednego, a możemy skończyć na trzech.

C. *Ćw. końcowe.*

1. *Ćw. oddechowe.*

Dmucanie, w celu zgaszenia świeczki. Dzieci mocno muszą dmuchać, żeby zgasić najwyżej przyczepione świeczki.

2. *Wychowawcze.*

Zbiórka parami. Sprawdzenie odstępów. Podskokiem zwrot do nauczyciela i pożegnanie.

CZWARTA LEKCJA.

RELIGJA

NAUCZYCIEL: — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

DZIECI: — Na wieki wieków. Amen.

Kolęda: „Witaj Jezu...”

Dzieci powtarzają wspólnymi siłami treść poprzedniej lekcji.

NAUCZYCIEL: — Dzisiaj opowiem wam, co się dalej działo w Betlejemie.

Gdy Dzieciątko Boże ukończyło osiem dni, św. Józef nadał mu imię Jezus. Jezus znaczy po polsku Zbawiciel. Najświętsza Matka i św. Józef wiedzieli od archanioła Gabryjela, że takie imię ma nosić Syn Boży, gdy stanie się Dziecięciem. To cudowne imię będą teraz wymawiali z miłością nie tylko oni, lecz wszyscy, którzy poznają i pokochają Jezusa. Imię Jezus stanie się słodsze i droższe dla ludzi, niż wszelkie inne imiona.

Czterdziestego dnia po narodzeniu maleńkiego Zbawiciela, św. Rodzina udała się do Jerozolimy. Był taki zwyczaj wśród Żydów, że pierwszego synka zanosili rodzice do świątyni, by ofiarować go Bogu. Dlatego też Najświętsza Maria wzięła Dziecie na ręce, a św. Józef towarzyszył Jej w drodze. Betlejem leży niedaleko od Jerozolimy. Zdała już widać, idąc ku miastu, wspaniała świątynię. Pewno oboje cieszyli się z Marią, że wprowadzą do niej Boże Dziecię, które jest prawdziwym Bogiem i Panem świata całego.

W świątyni Najświętsza Matka złożyła Bogu na ofiarę parę synogarlic, a św. Józef pięć srebrnych pieniążków, jako Opiekun Dziecięcia.

Zbliżył się wówczas do Nich starzec Symeon, cudownie oświecony przez Boga. Wziął Dziecię na ręce i dziękował Panu, że dożył tej szczęśliwej chwili, że może oglądać Zbawiciela.

Podeszła też do św. Rodziny staruszka Anna. Poznała w małym Dzieciątku Zbawcę i w ciszy wpatrywała się w to najpiękniejsze Dziecię, jakie kiedykolwiek zrodziło się na ziemi. Po wyjściu ze świątyni, opowiedziała Anna o narodzeniu Zbawiciela, a dobrzy ludzie cieszyli się, że przyszedł wreszcie Syn Boży, by zbawić świat.

Rozmawiamy z dziećmi, o tem, jak trzeba szanować imię Boże. Z jakim ukochaniem i najgłębszą czcią wymawiano w Betleem imię Bożego Syna.

Mówimy z dziećmi o modlitwach, które codziennie odmawiają, o nadużywaniu przez nie świętych imion, przez niedbałe, bezmyślne powtarzanie.

Dzieci postanawiają jaknajpobożniej się modlić i unikać wszelkiego nieposzanowania imienia Bożego. Na zakończenie lekcji odmawiamy z dziećmi kilka wezwań z litanji o imieniu Jezus.

KOMENTARZ

Lekcja wymaga jak najszerszego zastosowania praktycznego. Dzieci środowisk mniej kulturalnych bardzo nadużywają wezwań pobożnych, zaklęć, przysiąg, — przez przyzwyczajenie, naśladownictwo starszych i własną bezmyślność. Modlitwy, powtarzane w codziennych pacierzach, tracą często swą myśl i znaczenie, przez nieuwagę, pośpiech i złe warunki, w jakich dzieci je odmawiają. Trzeba nieustannie walczyć z bezdusnością modlitwy.

Wtorek

PIERWSZA LEKCJA.

Cel lekcji: Ćwiczenie zmysłów, ćwiczenie pamięci.

Temat: Oglądanie gałązek drzew iglastych. Wierszyk „Choinka w lesie“.

Przeglądamy zadane wczoraj ćwiczenie piśmienne i na przygotowanych w klasie gałązkach jodły, świerku, sosny i jałowca sprawdzamy, czy dzieci rozróżniają należycie te gatunki drzew. Przy pogadance tej wystąpią oczywiście ćwiczenia zmysłów: długość igieł, ich sztywność, ostrość, odcień i t. d. dostarczą w tym kierunku odpowiedniego materiału. Dobrze byłoby, gdyby dzieci następnie z pamięci naszkicowały w zeszytach rysunkowych gałązkę sosny i świerku, ażeby lepiej utrwalić sobie ich charakterystyczne różnice.

Następnie wysłuchujemy przygotowanego na dziś opowiadania o choince. Najlepiej, jeśli będzie ono ujęte jako opowiadanie jednej choinki o drugiej. Podsuńmy opowiadanie o choince, którą dzieci wprost z lasu zabrały do domu, ale i o takiej, która została wywieziona do miasta i tam długo czekała, żeby ją ktoś kupił. Na zakończenie lekcji mówimy, a następnie dyktujemy dzieciom 2 strofki ładnego wierszyka Konopnickiej „Choinka w lesie“, którzy znają już z piosenki, śpiewanej przez nauczyciela podczas wycieczki do lasu (p. „Lekcje Wzorowe“ zes. 2/II). Polecamy nauczyć się w domu te-

go wierszyka, przypomniawszy uprzednio dzieciom wiadomości o szyszkach, skrzydlatych nasionkach sosny i t. d. Zadajemy do domu przypisywanie Nr. 54 a i b.

Poniżej podajemy tekst wierszyka Konopnickiej.

„CHOINKA W LESIE“...

*A kto tę choinkę
Zasiał w ciemnym lesie?
Zasiał ci ją ten wiaterek,
Co nasionka niesie.*

*A kto tę choinkę
Ogrzał w ciemnym boru?
To ogrzało ją słoneczko
Z niebieskiego dworu.*

*A kto tę choinkę
Poił w ciemnym gaju?
Jasne ją poiły rosy
I woda z ruczaju.*

*A kto tę choinkę
Wyhodował z ziarna?
Wychowała ją mateńka
Ziemia nasza czarna.*

Uwaga. Wierszyk ten jest specjalnie odpowiedni, nie tylko ze względu na temat, ale i na język, tak przystępny, że będziemy musieli dać tylko kilka wyjaśnień (w związku z wyrażeniem „z niebieskiego

dworu“ i „ruczaj“). Każdy nauczyciel wie, jak nadmiar wyjaśnień słownikowych fatalnie się odbija na wrażeniu lektury, zwłaszcza, gdy chodzi o utwór liryczny. To też trzeba zawsze dobrać takie teksty, które prawie w całości mogą być od razu zrozumiane przez dzieci.

Objaśnienia należy dawać po przeczytaniu tekstu. Natomiast przy prozie, o ile treść czytanki nie ma wzruszać ani wywoływać nastroju można dawać objaśnienia podczas czytania — najlepiej krótko, a więc np. zapomocą bliskoznacznika, zwięzłego zdania, nieraz odpowiedniego gestu.

LEKCJA DRUGA I TRZECIA

Lekcja robót (dwie godz.).

Temat — stroik na choinkę,

Tworzywo — prostokąt z cienkiej tekturki o rozmiarach 6 cm. \times 9 cm.

2 prostokąty z czerwonego błyszczącego papieru o rozmiarach 6 cm. \times 8 cm.

2 kwadraty z jasno zielonego błyszczącego papieru o boku = 3 cm.

pasek żółtego papieru błyszczącego szerokości 2 cm.

pasek czarnego błyszczącego papieru szerokości 2 cm.

prostokąt z cienkiego papieru pomarańczowego (dwustronnie barwionego o rozmiarach 15 cm. \times 22 cm.

10 cm. włóczki.

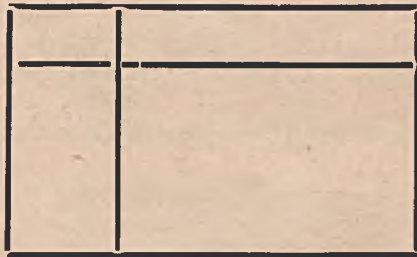
Narzędzia — miarka papierowa, linijka, ołówek, krążek z tektury wielkości złotówki, nożyczki, klej.

*

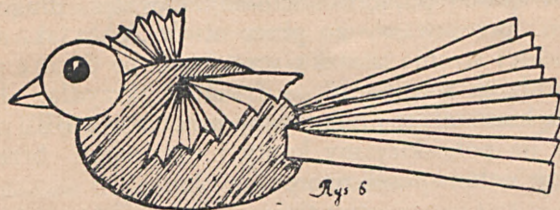
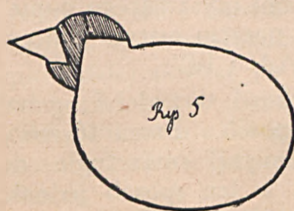
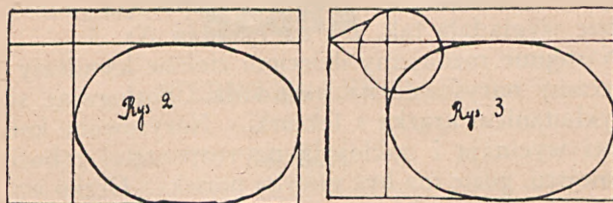
Lekcję rozpoczynamy od rozdania dzieciom prostokątów z tekturki.

W odległości 1 cm. od jej dłuższego boku, a w odległości 2 cm. od krótszego, należy, po uprzednim odmierzeniu odległości przy pomocy miarki papierowej, przeprowadzić proste równoległe do tychże boków, tak, jak to wskazuje *rysunek Nr. 1*. Następnie w nowoutworzony prostokąt należy wpisać owal (patrz *rysunek Nr. 2*), poczem, posługując się przyłożeniem tekturowego krążka, należy narysować tak, jak to jest wskazane na *rysunku Nr. 3*. Po sprawdzeniu dokładności rysunku polecamy dzieciom wyciąć narysowaną formę i naciąć w niej otwory AA' i BB', uwidocznione na *rysunku Nr. 4*.

Następnie rozdajemy dzieciom paski żółtego papieru i polecamy przyłożyć je z obydwu stron dzióbka, tak, by całkowicie zasłaniały tekturę, a skoro dzieci pasek prawidłowo przyłożą, polecamy przy-



Rys. Nr. 1



kleić go. Jeżeli żółty pasek będzie zachodził na główkę, to nie będzie to stanowiło ani błędu, ani też przeszkody w robocie. Skoro dzieci skończą oklejanie dzióbka, rozdajemy im czerwone prostokąty i polecamy przyłożenie ich i naklejanie na tułowiu ptaszka, tak, aby nigdzie tektura nie wystawała, poczem polecamy dokładne obcięcie nożyczkami wystawiających poza linję tekturki brzegów papieru zarówno żółte-

go jak i czerwonego. Wówczas rozpoczęta robota będzie wyglądała tak, jak na *rysunku Nr. 5*.

Następnie rozdajemy dzieciom zielone kwadraty i polecamy narysować na nich koła, posługując się przykładaniem krążka z tekturki. Narysowane koła dzieci wycinają i naklejają na rozpoczętej robocie w miejscu, gdzie ma być główka ptaszka. Oczko wycinają dzieci z pasków czarnego błyszczącego papieru, i naklejają je na główce, poczem ostrym końcem nożyczek przebijają otwory AA' i BB'.

Teraz brakuje tylko ptaszkowi skrzydeł i ogona. Robimy je w następujący sposób. Pomarańczowy prostokąt składamy w harmonijkę równolegle do 15-to centymetrowego boku, w ten sposób jednak, by składki nie były większe niż 1 cm. Ze złożonego w ten sposób papieru odcinamy kawałek, długości 10 cm., przesuwamy go przez otwór AA', tak, aby po każdej stronie ptaszka wystawało po 5 cm., poczem brzegi rozginamy — i mamy skrzydła. Powstałą harmonijkę przesuwamy przez otwór BB', zgینamy na pół, sklejamy kanty i rozginamy brzegi, tworząc w ten sposób ogon.

Na zakończenie przewlekamy przez grzbiet włóczkę, której końce wiążemy na supelek, aby umożliwić zawieszenie ptaszka na choince.

Uwaga. Na lekcji tej realizujemy jeden z punktów programu robót, który mówi o tem, że dziecko powinno się nauczyć składać papier według linii prostej.

Sroda

PIERWSZA LEKCJA.

Rachunki.

Antoś chciałby bardzo dać na gwiazdkę upominki swoim 3 siostrzyczkom i braciszkom. Postanowił kupić każdej siostrze po ołówku i gumce, a braciszкови bacik.

Ołówek kosztuje 15 groszy, gumka 10 groszy. — Antoś ma 1 zł. — Ile pieniędzy pozostanie Antosiowi na bacik?

Nauczyciel odczytuje zadanie. — Uczniowie zapisują i rozwiązują zadanie w następujący sposób:

- 1) 3×15 gr. = kosztują ołówki,
- 2) 3×10 gr. = kosztują gumki,
- 3) — kosztują 3 prezenty dla braci.
- 4) Ile pozostało Antosiowi pieniędzy na zakup bacika?

Zadanie to jednak muszą uczniowie zapisać i rozwiązać w odmienny jeszcze sposób. —

Uczniowie zapisują i rozwiązują zadanie jeszcze w inny sposób:

- 1) 15 gr. + 10 gr. = kosztują prezenty jednej siostry,
- 2) $3 \times$ = kosztują prezenty dla trzech sióstr,

3) Ile pozostało Antosiowi pieniędzy na zakup bacika?

Jeżeli poziom klasy na to pozwala oba rozwiąza-

nia mogą być wykonane na lekcji. W przeciwnym razie uczniowie rozwiążą zadanie drugim sposobem u siebie w domu.

W każdym razie nauczyciel musi zwrócić uwagę uczniom, że rozwiązując: 1) sposobem uczeń oblicza najprzód, ile Antoś wydał na trzy ołówki i 3 gumki, 2) sposobem zaś oblicza najprzód, ile kosztował prezent każdej poszczególniej siostry.

Zadajemy, o ile uczniowie rozwiązali na lekcji, zadanie obu sposobami:

1) A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, *Matematyka kl. II*, str. 54 Nr. 5.

2) T. Sierzputowski i S. Klebanowski, *Rachunki kl. II*, str. 32, Nr. 43.

DRUGA LEKCJA.

Rysunki.

Temat — rysunek z wyobraźni „Na gwiazdkę“.

Tworzywo — zeszyt rysunkowy, kredki.

*

Właściwą lekcję rysunków poprzedza nauczyciel krótką pogadanką, dotyczącą się zwyczajów obdarzania swych bliźnich na gwiazdkę. Pogadanka oczywiście musi być prowadzona w ten sposób, by nauczyciel, ograniczył się li tylko do stawiania pytań, i aby jaknajwięcej odpowiedzi otrzymał od dzieci. Następnie nauczyciel pokieruje odpowiedziami dzieci w ten sposób, aby wypowiedziały się w słowie kogo i czym chcą obdarować, przyczem dzieci mają zastanowić się i opowiedzieć jak wygląda przedmiot, który będzie stanowił podarunek.

Ze względu na ogólny motyw uczuciowy tematu — chęć obdarowania tych, których dziecko kocha, — należy dzieciom zostawić całkowitą swobodę wyboru tematu szczegółowego — przedmiotu, który ma być podarowany.

Po skończonej pogadance dzieci rysują, a po skończeniu rysunku podpisują go wielkimi literami (drukowanymi), przyczem tekst napisu winien zawierać dane dotyczące się tego co i komu dziecko chciałoby podarować, np.:

„LALKA DLA SIOSTRY“,

„CHUSTKA DLA MAMY NA GWIAZDKĘ“.

TRZECIA LEKCJA.

Cel: Przeżycia estetyczne dziecka na tle recytacji zespołowej i lektury rozrywkowej.

Temat: Wierszyk Konopnickiej o choince i opowiadanie.

Wysłuchujemy zadanego wczoraj wierszyka, uczymy go mówić chórem, piszemy na tablicy trzecią i czwartą zwrotkę, uczymy jej na pamięć, ścieramy ją z tablicy (pozostawiając jednak na niej wyrazy o trudniejszej pisowni) i polecamy dzieciom zapisać je kolejno z pamięci w zeszytach obie strofki, przyczem, zwracamy się do poszczególnych uczniów, żeby mówili tekst, który umieścić trzeba w jednym wierszu. Poprzednia chóralna deklamacja, która bardziej, niż solowa oswaja z rytmem wiersza, powinna być wystarczającym przygotowaniem do tego ćwiczenia. Gdy dzieci już opanują tekst wiersza, zapytamy, jak-

by urozmaicić jego deklamację, czy nie można byłoby tutaj tak zrobić, ażeby nie wszystkie dzieci ciągle mówiły chórem? Wówczas klasa zauważy, że każda strofka składa się z dialogu i poradzą zapewne, żeby pytania mówiła jedna część klasy, a odpowiadzi druga. Zechcą może też się dowiedzieć, między kim prowadzony jest dialog. Pozwólmy im tutaj snuć swobodnie przypuszczenia, z których zapewne główne będzie, że pytania stawia dziecko, a odpowiada matka, lub ojciec.

W dalszym ciągu lekcji zbieramy i rozdajemy, jak zwykle. Płomyczki, a jeśli czas pozwoli, odczytujemy dzieciom, jak zwykle, na czwartej lekcji śródowej jakieś ładne opowiadanie w związku z naszym głównym tematem, a więc z choinką i ze świętami Bożego Narodzenia.

Najładniejszą bajką na ten temat jest opowiadanie Andersena p. t. „Choinka“. Dzieci nasze, które na dzisiejszą lekcję same miały obmyśleć historję choinki, otrzymają dzięki temu opowiadaniu doskonały wzór literacki, w którym dany temat ujęty jest głęboko i rozwinięty efektownie.

Zadamy do przepisywania ćwiczenie Nr. 61, każąc podkreślać sylaby, w których jest *i*, znaczące „miękką” spółgłosek i podkreślać dwa razy litery, których kreska znaczy „miękką” spółgłoski.

CZWARTA LEKCJA.

Pogadanka o podarkach gwiazdkowych.

Cel wychowawczy: budzenie uczuć dla bliźnich w związku ze zbliżającą się gwiazdką.

Na poprzednich lekcjach: rachunków i rysunków tematem były podarki, które dzieci zamierzają robić na gwiazdkę. W obu wypadkach obdarowane miały być osoby najbliższe, rodzice i rodzeństwo. Dzieci powinny z okazji gwiazdki nie tylko zaznać dziecinnych uciech z powodu otrzymanych podarunków, ale nadto poznać i tę głębszą, piękniejszą radość, jaką daje wywołanie w kimś uczucia wdzięczności i zachwytu z powodu otrzymanego prezentu. Dlatego też podsuwamy dzieciom myśl przygotowania podarunków dla swego otoczenia i tłumaczymy im, że mają teraz osobność okazania swej wdzięczności rodzicom, którzy tyle dla nich robią.

Ale nia na tem koniec. Uczucia miłości i dobroci, które chcemy budzić, nie wolno jest zamykać w kręgu najbliższego otoczenia. Niech więc dzieci pomyślą i o tych, którzy są zdala a dla nas pracują, którzy są samotni i może smutni będą w dniu gwiazdki, jeśli o nich nie pomyślimy. Ażeby zwrócić uwagę w tym kierunku odczytamy dziś klasie nowiastkę, która nazwiemy: Tak Staszek dał gwiazdkę żołnierzowi polskiemu, a która w „Czytance” Żłobickiej zatytułowana jest „Skarbonka“. Tekst jej podajemy poniżej.

Jak Staszek dał gwiazdkę żołnierzowi polskiemu.

I.

Jeszcze w lecie dał ojciec Staszce glinianą skarbonkę. Przyniósł ją w sobotę po wypłacie w fabryce i na początek wrzucił dziesięć groszy. Odtąd stała na stoliku pod oknem koło książek i zeszytów Staszka.

— Jak to będzie dobrze mieć w zimie swoje własne saneczki — myślał Staszek, ile razy wrzucił do skarbonki jakiś pieniądź.

Matka obiecała Staszekowi dawać każdej soboty dziesięć groszy do skarbonki. Staszek dostawał czasem prócz tego parę groszy od ojca na cukierki. Pieniądże te wrzucał teraz do skarbonki.

Saneczki kosztują pięć złotych. Staszek pytał już o to w sklepie.

Na szczęście skarbonka była coraz cięższa.

— Już niedługo Boże Narodzenie — myśli Staszek. — Wolnego czasu będzie dużo. Cóż to za rozkosz zjeżdżać na saneczkach z górki nadół!

II.

— Dlaczegoś taki zamyślony? — pyta matka Staszka, który przed chwilą wrócił ze szkoły.

Staszek odpowiedział:

— Nauczyciel mówił nam dzisiaj, jak żołnierze pilnują granic Polski. Zima jest sroga i śniegi ogromne. Żołnierze muszą być na straży w dzień i w nocy, aby ochraniać pogranicze. Nie mogą pojechać na święto do swoich domów.

O tych żołnierzach powinni pamiętać wszyscy. Najłatwiej można im dać dowód pamięci przez posyłanie listów lub kartek. Każdy taki list będzie napewno z radością czytany. Można także posyłać w upominku papierosy i słodycze.

Staszek do wieczora ciągle coś rozważał. Brał w rękę skarbonkę i potrzasał nią. Wyglądał oknem, czy już dużo śniegu spadło, i znowu potrzasał skarbonką.

Wieczorem, po rozbiciu skarbonki, policzył ojciec pieniądze i powiedział, że jest pięć złotych i trzydzieści groszy.

— A więc doskonale! zawołał Staszek. — Wystarczy na papierosy i piernik dla żołnierza.

Wszyscy spojrzeli na Staszka zdumieni.

— Jakto? Już nie chcesz saneczek? — spytała matka.

— Nie! Wolę posłać paczkę na święta żołnierzowi. Niech wie, że o nim pamiętam. Napiszę mu, że za trzynaście lat będę też służył w wojsku. I że chciałbym służyć nad granicą.

Czwartek

PIERWSZA LEKCJA.

W związku z przygotowaniem do szopki, które w tym tygodniu robią dzieci na lekcjach śpiewu oraz robót, wybieramy z czytanek Chodaka Nr. 60 p. t. „Przyszli chłopcy z szopką“.

U Kubskiego mamy opowiadkę na str. 73 p. t.: „Szopeczka“, z ładną ilustracją. Efektowną ilustrację szopki znajdujemy u Saloniego na str. 62. Opowiadki „Jaselka“ z tego podręcznika czytać dzisiaj nie będziemy, gdyż treść jej będzie odpowiedniejsza dopiero po przedstawieniu szopki. Po odczytaniu czytanki (możemy w tym wypadku do niej zastosować metodę cichego i głośnego czytania w klasie: po przeczytaniu do słów: „Szymek samolot majstruje z patyków“ polecamy dzieciom, które już szybciej

czytają, opowiedzieć dalszy ciąg powiastki; drugą część — do końca — dajemy znowu do przeczytania słabszym uczniom, zachęcając ich, ażeby jaknajprędzej sprawdzili, czy koledzy dobrze zrozumieli, co się dalej stało. Następnie pytamy, czy i nasze dzieci przeżyły kiedyś coś podobnego, czy się także zlekły wejścia kołędników i t. d. Dzieci napewno będą miały wiele do powiedzenia na ten temat. Niech opowiedzą więc, jak szopka wyglądała, czy im się podobała, czy ktoś z ich rodziny był kołędnikiem. Czy klasa nie chciałaby także zbudować sobie szopki, wziąć udziału w przedstawieniu jasełek. Dzieci napewno wyrażą gotowość i radość w odpowiedzi na taką propozycję.

Teraz nauczyciel powiada dzieciom, że szkoła właśnie postanowiła wystawić szopkę i klasa druga chyba także zechce wziąć w niej udział. Z lekcji religii dzieci znają już historję narodzenia Chrystusa. Odczytamy więc teraz tekst naszej szopki, (zamieszczonej w numerze bieżącym), którego zrozumienie nie powinno dla uczniów naszych przedstawiać trudności. Na lekcji tej wyznaczmy role, które mają być grane przez naszych uczniów. Mogą to być role: dzieci łowickich, krakowiaczka, górala. Wyznaczamy również aktorów dla tych ról. Prócz tego uprzedzamy dzieci, że cała klasa będzie brała udział w chórze. Teraz dyktujemy obie zwrotki koledy: „W cichą noc, w świętą noc“, omawiamy jej treść, tłumaczymy, że w naszej szopce będą ją śpiewały najmłodsze klasy, muszą więc nasze dzieci nauczyć się ślicznie śpiewać tę pieśń, bo wszyscy będą

wiedzieli, że to właśnie one śpiewają. Ale przede wszystkim postarają się chyba o to, żeby prosząc Pana Jezusa o błogosławieństwo, robiły to jaknajpiękniej. Słowa pieśni polecamy przeczytać sobie kilka razy w domu.

DRUGA LEKCJA. ŚPIEW.

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia nauczyciel, chcąc urządzić szopkę i choinkę w szkole, musi przede wszystkim zapoznać się z repertuarem koled, znanych dzieciom z roku ubiegłego, i z poza szkoły.

Podany przez nas materiał koled i piosenek jest obfity i oczywiście nauczyciel sam musi dokonać w nim wyboru w zależności od zwyczajów danej okolicy i od tego, jakie koledy dzieci znają, nie można ich bowiem przeciążać uczeniem znacznej liczby pieśni dla nich nowych. Melodje takie, jak: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, „Bóg się rodzi“, „Wśród nocnej ciszy“, „Lulajże Jezuniu“ — są śpiewane powszechnie. Nauczyciel powinien sprawdzić, jak dzieci je śpiewają, poprawić błędy i o ile możności ujednostajnić ich interpretację pod względem melodji tekstu. Trudno tu ustalić jakieś ścisłe zasady postępowania, gdyż pieśni te i koledy podawane są w różnych śpiewnikach z pewnemi warjantami melodji, rytmu i tekstu. Narazie niema innej rady jak śpiewanie ich w takiej formie, jaka jest najbardziej rozpowszechniona. Oczywiście na nauczycielu szkoły powszechnej ciąży obowiązek poprawienia błędów intonacji, rytmu, wymowy, oddechu. Wiele pracy

będzie wymagało stopniowe odzwyczajanie dzieci od zawodzenia, które jest nieodłączne od śpiewania kolęd i innych pieśni religijnych.

Ze znanych zbiorów kolęd w układzie jednogłosowym duże usługi oddać może zbiór Niewiadomskiego i Barańskiego. Pozatem kolędy są rozproszone w różnych śpiewnikach, cytowanych już przez nas. a więc w „Polskim śpiewniku szkolnym“ Maszyńskiego, w „Śpiewniku szkolnym“ Hławiczki, w „Zbiórze pieśni“ Zapolskiej. Z melodji, podanych przez nas, zwracamy uwagę przedewszystkiem na pastorałkę z Lubelskiego (Mayzner — Piętnaście pieśni). Podaliśmy ją tylko na jeden głos, gdyż opracowanie jej wielogłosowe wymagałoby więcej czasu.

Oczywiście piosenki i kolędy, wybrane przez nauczyciela z materiału, podanego przez nas muszą być opracowane grupami dzieci młodszych i starszych, zależnie od stopnia trudności.

Niezmiernie ważnem jest uwzględnienie zwyczajów ludowych danej okolicy, związanych z obchodem świąt Bożego Narodzenia. Jeżeli np. przyjęte jest śpiewanie kolęd i pastorałek specjalnych o charakterze regionalnym, należy je przedewszystkiem uwzględnić.

Na lekcji tej nauczyciel zbada, które kolędy dzieci umieją i powtórzy je z niemi.

TRZECIA LEKCJA.

RELIGJA

NAUCZYCIEL: — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

DZIECI: — Na wieki wieków. Amen.

Kolęda: „Witaj Jezu...”

Po zaśpiewaniu kolędy i powtórzeniu poprzedniej lekcji, można z dziećmi odmówić szereg wezwań i litanij do imienia Jezus, dodając różne swe prośby, np.:

Jezu najcierpliwszy — naucz nas cierpliwości.

Jezu najśłodszy, pomóż być łagodnym.

Jezu najposłuszniejszy — naucz nas posłuszeństwa i t. d.

Następnie opowiadamy według Ewangelji św. Mateusza (rozd. II) o hołdzie trzech Mędrców (trzech Króli).

NAUCZYCIEL: — Wówczas, gdy w Betlejem narodziło się Dziecię Jezus, trzej Mędrcy ze Wschodu ujrzeni przedziwną gwiazdę na niebie. Wszyscy trzej nieraz przyglądali się gwiazdom i wiele ich znali, lecz ta, którą teraz ujrzeni, była im zupełnie nieznaną, a tak niezwykłą, że wprawiła ich w wielkie zdumienie.

Bóg ich cudownie oświecił, że owa gwiazda jest znakiem narodzin Zbawiciela. Trzej Mędrcy, zwani też Królami, wyruszyli z różnych krajów za gwiazdą w stronę Jerozolimy. Podobno po długiej i ciężkiej podróży spotkali się w pobliżu świętego miasta. Poznali się, uradowali i razem już udali się

do Jerozolimy, wpytując po drodze, *gdzie jest ten, który się teraz narodził król żydowski. Widzieliśmy gwiazdę Jego na schód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się Jemu.*

Usłyszawszy o tem, król Herod, który wtedy rządził ziemią żydowską, zatrwożył się. Wezwał kapłanów i zapytał, *gdzie się miał Chrystus narodzić?* Kapłani rzekli: *W Betlejem*, bo tak było napisano w świętych księgach.

Herod wówczas wyprawił Mędrców do Betlejem, mówiąc: *Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o Dzieciątka, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja mógł się pokłonić.*

Trzej Królowie odjechali, gwiazda prowadziła ich do Betlejem, aż stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię.

Wszedłszy w dom, znaleźli Dziecię z Marią, Matką Jego, upadłszy, pokłonili się Jemu, a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

Ostrzeżeni we śnie, wrócili inną drogą do swojej krainy, nic nie mówiąc Herodowi.

Gdy odjechali, Anioł Pański ukazał się Józefowi, mówiąc: „Wstań, a weźmij Dziecię i Matkę Jego, a uciekaj do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem, albowiem Herod szukać będzie Dziecięcia, ażeby je zatracił.

Św. Józef wziął Dziecię i Matkę Jego i uszedł do Egiptu.

Po opowiadaniu rozwijamy myśl: *uczczenia Pana Jezusa przez różne dary.* Porównujemy naszą serdeczną miłość do złota; modlitwy pobożne —

do kadzidła, które tak wysoko wznosi się w kościele do góry; mirrę do różnych przykrości, jakie chętnie znosimy, by je móc ofiarować, jako swój dar, Bogu.

Zastanawiamy się nad postępowaniem Mędrców; wszystko opuścili na długo, by znaleźć się i być z Panem Jezusem; narazili się na niebezpieczną podróż, różne niewygody i trudy; oddali Jezusowi wszystkie swe skarby; okazali mu najgłębszą cześć.

Porównujemy znowu to całe zdarzenie i jego szczegóły z 3 pierwszymi przykazaniem Bożem.

Uczymy dzieci paru zwrotek kolędy:

Mędrcy świata, monarchowie,
Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam, trzej Królowie,
Chcecie widzieć Dziecię?
i t. d.

KOMENTARZ

Ta lekcja jest jakby zaokrągleniem dotychczas nabytych wiadomości o Dzieciątku Jezus i 3 pierwszych przykazaniach. Przykłady, zawarte w opowiadaniu o Najśw. Pannie, narodzeniu Dzieciątka Jezus, Pokłonie pasterzy i królów, powinny najlepiej zilustrować dzieciom doskonałą miłość Boga, wiarę, nadzieję i cześć.

Opowiadane o nadaniu imienia Jezus i ofiarowaniu w świątyni, pomoże do omówienia modlitwy i czci imienia Bożego.

Piątek

PIERWSZA LEKCJA.

Cel lekcji: Skontrolowanie postępów w ortografii.

Temat: Dyktando Nr. 3 z „Nauki pisowni“.

Lekcję dzisiejszą poświęcimy na dyktando sprawdzające. Zadane wczoraj przepisywanie, w którym znajdowały się wszystkie typy zmiękczeń, stanowiło powtórzenie, a więc przygotowanie do dzisiejszego dyktanda. Zanim do niego przystąpimy, skontrolujemy, przechodząc między ławkami, ćwiczenia domowe i z okazji napotykanych błędów polecimy uczniom wyjaśnić na czym błąd polega i w ten sposób utrwalić zasady ortograficzne zmiękczenia spółgłosek, co było głównym tematem naszej pracy nad ortografią w ostatnim okresie. Odpowiednim na dzisiaj tekstem jest Nr. 3 w dziale dyktanda w „Nauce pisowni“ na str. 38.

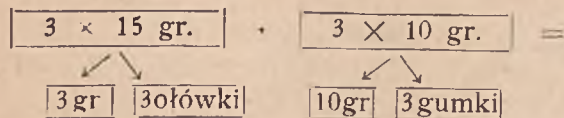
W związku z dzisiejszą lekcją przypominamy szczegółowe uwagi metodyczne o pisaniu i poprawianiu dyktand podane przez nas w zeszytce 6/II „Lekcji Wzorowych“ na str. 33, jako też wskazówki, dotyczące prac klasowych piśmiennych wogóle, a podanych w zesz. 12/II na str. 23.

Jeśli czasu starczy, każemy jeszcze powtórzyć wierszyk o choince z podziałem ról. Wierszyk ten może być jednym z punktów programu na uroczystości choinkowej.

DRUGA LEKCJA

Rachunki.

Zadanie, które było rozwiązywane w ciągu ostatniej lekcji, może też być ilustrowane pewnym wykresem. Zadanie to wymaga tak obszernego omówienia, gdyż jest to po raz pierwszy zadanie czteropytaniowe. Wykres ten w pewnym stopniu ułatwia uczniom uchwycenie toku roboty. Stanowi też pewne urozmaicenie zawsze mile przez uczeni witane.



Zamiast notowania warunków zadania, umieszczamy je kolejno w prostokątach. Mając wszystkie 4 warunki zasadnicze umieliśmy otrzymać 2 sumy, — Pierwsza to pieniądze, które Antoś zapłacił za ołówki, — a druga to suma pieniędzy, które Antoś zapłacił za gumki. — Między te dwa większe prostokąty wpisujemy znak dodawania, rezultat zapisujemy ze znakiem równości.

Poniżej umieścimy pytanie: Ile pieniędzy pozostało Antosiowi?

Pod pytaniem, umieszczamy odejmowanie. Otrzymana różnica stanowi ostateczną odpowiedź.

Podobne ilustrowanie zadań daje bezwarunkowo dobre wyniki.

Zadajemy:

A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, Matematyka kl. II, str. 54, Nr. 6.

T. Sierzputowski i S. Klebanowski, Rachunki kl. II, str. 32, Nr. 44.

TRZECIA LEKCJA

SPIEW.

Temat: Opracowanie sceny z aniołami z I-go obrazu „Szopki“.

W obrazie pierwszym naszej „Szopki“ chór dzieci śpiewa za sceną kolędę: „Gdy się Chrystus rodzi“, podaną przez nas podług Niewiadomskiego, (Kolędy, Nr. 12). Pierwsze cztery takty należy śpiewać wolno i cicho, następne cztery w tem samym tempie, lecz trochę głośniej, gdyż pastuszkowie słyszą stopniowo zbliżający się śpiew.

Podczas tych ośmiu taktów, na scenę wchodzi aniołowie. Można to przeprowadzić w następujący sposób: na anioły wybieramy kilkoro dzieci wysokich, najlepiej ze starszej klasy. Lepiej, aby liczba ich była nieparzysta, (5, 7) gdyż łatwiej wtedy ustawić kształtną grupę. (Lepiej wygląda grupa wydłużona). Grupa powinna być ustawiona możliwie zwarcie, przyczem na czele jej stoi jedno, najwyższe dziecko. Aniołowie wchodzi na scenę w piątym takcie, (przy słowach „ciemna noc“) idą w tempie półnut bardzo spokojnym, płynnym krokiem. Zależnie od miejscowych warunków wchodzi z głębi sceny, ze środka i

idą prostą linią naprzód, albo ukazują się z boku i idą po linii skośnej ku środkowi sceny, gdzie się zatrzymują z końcem taktu ósmego (przy słowie „brodzi“). Począwszy od taktu dziewiątego (słowa „aniołowie się radują“) chór, ukryty za scenką śpiewa żywiej i stopniowo głośniej, a aniołowie bardzo łagodnym i stopniowym ruchem podnoszą głowę.

Począwszy od taktu 13-go (przy słowach „Gloria, Gloria, Gloria), aż do końca taktu 15-go aniołowie stopniowo wznoszą ręce bokiem w górę za pierwszym razem do wysokości ramion, za drugim razem — powyżej ramion, za trzecim — jeszcze wyżej, aby począwszy od taktu 16-go do końca opuszczając je stopniowo, krzyżując je na piersiach i pochylają tułów (mogą przyklęknąć na jedno kolano). Ruch musi być w zgodzie z linią melodji i stopniowem wzmaganiem natężenia głosu, które osiąga punkt kulminacyjny na pierwszej części taktu szesnastego (słowo „in“), poczem następuje opadanie melodji, ściszenie śpiewu, opuszczanie rąk i pochylenie tułowia, ewentualne cofanie się aniołów.

Aniołowie mają dość trudną rolę, gdyż muszą poruszać się bardzo harmonijnie. Gdyby dzieci nie wpadły odrazu w rytm chodzenia, trzeba przeklasnąć z nimi półnutę w czasie, gdy chór śpiewa. Również należy wyćwiczyć płynność kroku, najlepiej wywołać w wyobraźni dzieci obraz idących aniołów, lub np. pokazać im odpowiedni rysunek, a potem prosto przerobić to z nimi samemu, t. zn. stanąć na czele grupy i poprowadzić ją. Przedtem należy się zająć starannem opracowaniem kolędy i wykończe-

niem jej pod względem zmian tempa i natężenia głosu. Zwłaszcza ważne jest stopniowe wzmacnianie śpiewu przy słowach „Gloria, Gloria, Gloria“.

LEKCJA CZWARTA.

Rysunki.

Temat — rysunek z wyobraźni „Choinka“.

Tworzywo — zeszyt rysunkowy, kredki.

Z uwagi na to, że sam temat był już omawiany na lekcji języka polskiego i że pozatem jest to dla dziecka temat bliski, z którym dziecko jest zżyte, nie zachodzi potrzeba prowadzenia szczegółowej pogadanki. Wystarczy, gdy nauczyciel wyda zarządzenie narysowania jaknajpiękniej przybranej choinki. a dzieci już napewno „przybiorą“ ją odpowiednio.

Lekcję może jeszcze nauczyciel urozmaicić rodzajem dyktanda rysunkowego. Poleca mianowicie narysować choinkę, a potem dyktuje kolejno gdzie i jakie ozdoby mają być na choince zawieszane. Wówczas lekcja zatraci charakter rysunku z wyobraźni, a nabierze charakteru rysunku z pamięci. Oczywiście nauczyciel dbać musi o to, by tematy ozdób choinkowych nie były zbyt trudne do pokonania przez mało wyrobioną technikę rysunkową dzieci.

Sobota

PIERWSZA LEKCJA.

Cel: Sprawdzanie wprawy w czytaniu. Kontrola ogólnego rozwoju ucznia.

Temat: Testy.

W zeszłym tygodniu odbyliśmy z arytmetyki klasówkę, która pomyślana była, jako test wiadomości z tego przedmiotu. O znaczeniu testów przy wystawianiu ocen okresowych i rocznych pisaliśmy już w zesz. 9/II. „Lekcyj Wzorowych“ w artykule p. t. „Walka z drugorocznością“. Teraz damy dzieciom pracę, która ma na celu zbadać umiejętność czytania i pisanie oraz rozumienia czytanego tekstu.

O warunkach technicznych, które trzeba mieć na względzie przy przeprowadzaniu testów, pisaliśmy w zeszycie 12/II z okazji wspomnianej klasówki z arytmetyki. Wszystkie okoliczności — a więc rozmieszczenie uczniów na ławkach, spokój na lekcji i t. d. należy i dziś troskliwie obmyślić i zorganizować, aby osiągnięte wyniki nie wprowadziły nas w błąd, lecz przedstawiały istotną wartość, na której będziemy się mogli oprzeć w dalszej pracy.

Nauczyciel przygotowuje dla każdego dziecka arkusz następującej treści:

Nazywam się
Mieszkam w
Mam lat

Stolicą Polski jest
Nasz Marszałek nazywa się
Największa rzeka w Polsce jest

Jaś i Marysia poszli na lód i chcieli się ślizgać. Jednak mróz był dopiero od niedawna. Jaś i Marysia z żalem wrócili do domu. Dlaczego Jaś i Marysia nie mogli się ślizgać?

Bo lód był...

Trzeba naturalnie dzieciom dokładnie wyjaśnić na czym polega ich praca. Muszą one rozumieć, że mają przeczytać tekst i dopisać do każdego podkreślonego zdania brakujący wyraz. Nauczyciel dzięki temu ćwiczeniu dowie się, czy klasa jego osiągnęła w końcu pierwszego półrocza żadaną przez program elementarną *umiejętność w zakresie pisania, czytania i rozumienia czytanego tekstu*.

Poprawiać test należy w sposób następujący: każdy błąd w odpowiedzi — ortograficzny czy rzeczowy — znaczymy znakiem minus, każdą odpowiedź dobrą — znakiem plus. Następnie sumujemy oddzielnie wszystkie minusy i wszystkie plusy, jakie zebraliśmy z wszystkich prac. Stosunek wzajemny tych dwóch pozycji przekona niezbiecie nauczyciela o istotnym poziomie jego klasy.

Jeśli otrzymał 100% plusów może być bardzo zadowolony ze swej pracy i przystąpić ze spokojnym sumieniem do dalszego kursu; jeśli ma spory procent minusów, musi mocno zabrać się do swoich uczniów, by braki jaknajszybciej naprawić.

Podane testy może zdziwią czytelników przez to, iż się wydadzą zbyt łatwe. Test wiadomości jednak z reguły musi być łatwiejszy od zwykłego zadania szkolnego, celem jego bowiem jest stwierdzić wymagane przez program *minimum* wiedzy ucznia w danej klasie.

Praca przez nas podana, wraz z objaśnieniem wstępem i końcowym zebraniem arkuszy, nie powinna trwać dłużej, jak 15—20 minut. Połowie uczniów zapowiadamy poprzedniego dnia, by przysłała o 15—20 minut później do szkoły. Druga połowa, która przyjdzie o normalnej porze, wykona ćwiczenia najpierw, poczem zostanie zwolniona i resztę godziny spędzi na swobodnych zabawach na boisku lub na sali, podczas, gdy reszta klasy pracować będzie z kolei nad tem samym zadaniem.

Zarządzenie to konieczne jest ze względu na luźne rozmieszczenie uczniów w ławkach.

DRUGA LEKCJA

GIMNASTYKA

Zabawy na śniegu.

Wiele szkół znajduje się w bardzo złych warunkach lokalowych, nie posiada nietylko sal gimnastycznych, ale nawet większych izb, w których dzieci mogłyby się swobodnie poruszać. Z tych względów specjalnie należy wyprowadzać dzieci na świeże powietrze nietylko w lecie, ale i w zimie.

Będzie to miało doniosłe znaczenie dla zahartowania dzieci i przyzwyczajenia ich do przebywania na powietrzu podczas mrozu.

Charakter zabaw na śniegu dzięki specyficznym warunkom atmosferycznym różni się od zwykłych zabaw w lokalu zamkniętym. Zabawy te powinny się tem odznaczać, że wszystkie dzieci jednocześnie się ruszają, i, że ruch jest dość intensywny. Nie można jednak dopuszczać do zbyt wielkiego zmęczenia, na skutek którego następuje duże przyspieszenie rytmu oddechowego i oddychanie z otwartymi ustami, skutkiem czego może wyniknąć zaziębienie.

Dzieci powinny być ubrane ciepło, ale tak, żeby ubranie nie krępowało swobody ich ruchów.

Niżej podane zabawy mają wypełnić jedną godzinę lekcyjną. Można je przeprowadzić zastępczo zamiast gimnastyki.

1. Zabawa rozgrzewająca.

Możemy tu dać każdą zabawę bieżną, w której wszystkie dzieci będą jednocześnie biegały. Np. „Czarny lud“, „Murzyn“ i t. p.

2. Lepienie bałwanów.

Jeśli śnieg, jest wystarczająco wilgotny, co zwykle się zdarza podczas mrozu, jeżeli tylko słońce odpowiednio grzeje, — urządzamy zabawę „Lepienie bałwanów“.

Dzielimy dzieci na kilka grupek i każdej polecamy ustawić niewielkiego bałwana. Oznaczamy miejsce, gdzie bałwany mają stać i jakiej mają być wielkości.

3. Rozgrzewanie rąk.

Gdy bałwany są już gotowe, przypominamy dzieciom, żeby sobie rozgrzały ręce. Rozcieranie śniegiem, a potem „rozgrzewka woźnicy“. O rozgrzewaniu rąk trzeba dzieciom dość często przypominać bo w zabawie nie odczuwają zimna i łatwo mogą je odmrozić.

4. Zabawa bieżna.

Lis i gęsi.

5. Celowanie do bałwanów.

Każda grupka dostaje polecenie strącenia swojego bałwana kulami ze śniegu.

6. Śnieżki.

Na zakończenie pozwalamy dzieciom dowolnie się bawić, z czego wyniknie napewno śnieżna walka.

Wreszcie zwołujemy dzieci i ogłaszamy koniec.

Przed powrotem do szkoły dzieci powinny się bardzo dokładnie otrześć ze śniegu.

TRZECIA LEKCJA.

SPIEW.

Opracowanie kolędy „Cicha noc“.

— Wyobraźcie sobie dzieci noc wigilijną. Cicho, biało od śniegu, niebo pełne gwiazd, a z oddali sły-

chać śpiew. — W tym punkcie opowiadania nauczyciel zaczyna cicho śpiewać kolęde „Cicha noc“ (melodja podług („Śpiewnika Szkolnego“ Hławiczki, cz. II).

(Zwracamy uwagę, że w nutach kolędy, podanych na str. 35 wkradła się pomyłka: zamiast „Cicha noc, święta noc“ — winno być „w cichą noc, w świętą noc“).

Podczas śpiewu należy starać się o urozmaicone cieniowanie, uzależnione od treści tekstu.

Byłoby bardzo pożądane uczenie melodji łącznie z tekstem. Na lekcji śpiewu zajmujemy się całością pieśni t. zn. melodją w związku z tekstem, której opracowanie nie przedstawia trudności. Melodja jest dość trudna przede wszystkim pod względem rytmu, z którym młodsze dzieci prawdopodobnie jeszcze się nie spotkały, (kombinacje ósemek, szesnastek i ćwierci w takcie sześćoósemkowym).

Po przepiewaniu całej kolędy, nauczyciel nuci po dwa takty, dzieci je powtarzają, najpierw z zamkniętymi ustami, potem śpiewają tekst. Sprawi im prawdopodobnie trudność dzielenie jednej zgłoski na dwa dźwięki („w ci-i-chą noc, w świę-ę-tą noc“) i to nierównej wartości rytmicznej. Nauczyciel musi miejsca te kilkakrotnie wyraźnie przepiewać, a dzieci winny je powtórzyć. Opracowane fragmenty dwutaktowe (w razie trudności — jednotaktowe) łączymy w zdania czterotaktowe, wreszcie śpiewamy całą pierwszą strofkę kolędy. Na następnej lekcji opracujemy strofkę drugą i wycieniamy całość. Najlepszym środkiem osiągnięcia pożądanych zmian tem-

pa i natężenia głosu jest wywołanie w wyobraźni dzieci odpowiednich obrazów i odwołanie się do ich sfery uczuciowej. Oczywiście sam nauczyciel musi wniknąć w nastrój kolędy i własnym jej wykonaniem oddziaływać na dzieci, a więc takt 1-szy i 2-gi śpiewać należy bardzo cicho, 3-ci i 4-ty — nieco głośniej, od taktu 5-go do 8-go prawie głośno i trochę prędzej, 9-ty i 10-ty — wolniej i ciszej, ostatnie dwa takty głośniej.

W drugiej strofke, której treścią jest prośba dzieci, dążących do Jezusa, o błogosławieństwo należy podkreślić modlitewny nastrój tekstu, zależnie od niego zmieniać natężenie głosu i akcentować odpowiednie wyrazy np. „błogosław“, „zachowaj“. Naogół drugą strofkę należy śpiewać nieco głośniej od pierwszej.

Oczywiście, osiągnięcie mniej lub więcej urozmaiconego cieniowania zależeć będzie od stopnia sugestywności dzieci i od ich biegłości we władaniu głosem.

CZWARTA LEKCJA.

Godzina wychowawcza.

Prócz zwykłych czynności, które przypadają na tę godzinę (kontrola książek, kontrola czystości) musimy dziś odbyć pogadankę w związku ze zbliżającymi się świętami. Gwiazdka, choinki, podarki, to temat rozkoszny dla dzieci. Musimy skorzystać ze sposobności i ująć go w ten sposób, ażeby podkreślić na-

suwające się tu momenty wychowawcze. Niechaj klasa pomyśli o tych dzieciach, które gwiazdki nie mają, niech zorganizuje wspólnie z całą szkołą choinkę, zbiera składkę, pomyśli o podarkach. Zamożniejsze dzieci powinny zrozumieć, że jest to chwila, gdy należy się podzielić z innymi swoim dobrem, niech więc rozejrzą się w domu w swoich zabawkach i książkach i wybiorą to, co im już nie jest potrzebne, a co jeszcze wiele radości sprawi innemu, biedniejszemu dziecku. Omówmy z klasą wszystko, co może nadawać się na podarki gwiazdkowe, ustalmy z dziećmi termin przynoszenia składek i podarków a nade wszystko starajmy się rozbudzić ich serca. które w dniu gwiazdki powinny zabić dla bliźnich i otworzyć się na ludzką niedolę.

Rysunki w świetle nowego programu.

Projekt programu nauki rysunków w szkołach powszechnych uwzględnia cztery zasadnicze punkty: *rysunek z wyobraźni, rysunek z pamięci, rysunek z pokazu i rysunek z natury*. Wskazówki, zawarte w „Uwagach”, uwypuklają myśl przewodnią programu, którą jest systematyczne przejście w ciągu 7-miu lat nauki od najniższego stopnia w postaci rysunku do najwyższego w postaci — rysunku z natury.

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień wyjaśnićby należało, co oznacza każdy z wyżej wymienionych punktów programu. W świetle „Uwag” rysunek z wyobraźni jest właściwie pozostawieniem dziecku całkowitej swobody wypowiedzenia się przy pomocy rysunku.

Rysunek z wyobraźni (w ujęciu programu) nie wymaga od dziecka tworzenia przezeń obrazu własnej „urojonej rzeczywistości”, lecz raczej dowolnego reprodukcji obrazu „rzeczywistości rzeczywistej”.

Obraz ten dziecko tworzy, posługując się wiadomościami optycznymi, zdobytemi przez dowolne i przypadkowe obserwacje, dokonane w różnych okolicznościach i w różnych okresach czasu.

Rysunek z wyobraźni, wykonany przez dziecko na najniższym poziomie nauczania jest rysunkiem umożliwiającym wprawdzie dziecku całkowite, swobodne wypowiedzenie się przy pomocy linii i barwy, lecz mającym jednocześnie swoją stronę ujemną. Skoro dziecko będzie wyłącznie i stale rysowało „z wyobraźni“ tylko i jedynie to, co samo jakoby „zauważyło“ — popadnie w manjerę ciągłego powtarzania jednych i tych samych form oraz jednych i tych samych błędów, a nie nauczy się nigdy rzetelnego patrzenia.

Dlatego też program już na najniższym stopniu nauki (klasa I) wprowadza obok rysunku z wyobraźni, przy wykonaniu którego należy dziecku pozostawić maksimum swobody i dowolności — rysunek z pamięci, przy którym już dowolność jest w pewnej mierze ograniczona.

Rysunek z pamięci jest odtwarzaniem doznanych wrażeń wzrokowych. Samo doznanie przez dziecko wrażenia wzrokowego nie jest jeszcze wystarczającym materiałem do wykonania rysunku, jest raczej „surowcem“. Aby ten surowiec na „materiał“ przetworzyć muszą istnieć pewne, określone okoliczno-

ści, a mianowicie: zaobserwowanie danego wrażenia wzrokowego, przeniknięcie tegoż wrażenia do świadomości i zapamiętanie go, następnie dopiero wydobycie go z pamięci i odtworzenie przy pomocy linii, (względnie płaszczyzny) i barwy.

Przy prowadzeniu lekcji rysunku z pamięci nauczyciel nie może odgrywać roli „niemego świadka“, jaką grał w czasie prowadzenia rysunku z wyobraźni. Tutaj jego rola jest inna, musi bowiem lekcję prowadzić w ten sposób, aby wdrożyć ucznia do obserwowania wrażeń wzrokowych, do zdawania sobie z nich sprawy, do zapamiętywania tychże wrażeń. Chcąc nauczyć wzrokowo obserwowania świata otaczającego, nie możemy pozostawić dziecka całkowicie samopas, zdanego tylko i jedynie na „własne oczy“, ale musimy tym oczom, a jeszcze bardziej może świadomości dziecka dopomóc. Pomoc jednakże, któraby polegała na rysowaniu pewnych wzorców, byłaby niedźwiedzią przysługą, dziecku wyświadczoną. Pomoc ta ma polegać na skierowaniu uwagi dziecka na te lub inne wartości wizualne świata zewnętrznego, na te lub inne formy, te lub inne barwy, kierunki, proporcje. Rysunek z pamięci jest rysunkiem posługującym się obserwacją dowolną, poczynioną (również jak i przy rysunku

z wyobraźni) w różnych okresach czasu i w różnych okolicznościach, ale obserwacją uświadomioną i skontrolowaną w czasie lekcji i przy pomocy nauczyciela.

Dalszym etapem rozwojowym nauczania rysunku będzie *rysunek z pokazu* — a więc rysunek, pozostający bezpośrednio po dokonanej w czasie lekcji obserwacji (rysunek poobserwacyjny). Nauczyciel pokazuje uczniom przedmiot, który mają narysować, uczniowie zaś omawiają jego kształt, formę, stosunki wielkości poszczególnych części, kierunek ich i barwy, poczem nauczyciel chowa pokazywany przedmiot, a uczniowie na zasadzie poczynionych obserwacji przystępują do wykonania rysunku.

Rysunek z pokazu ma bardzo wielkie znaczenie w nauczaniu rysunku, gdyż daje dziecku do rąk metodę, którą będzie mogło się posługiwać przy obserwowaniu świata zewnętrznego; rysunek taki ćwiczy w wysokim stopniu zdolności obserwacyjne, uczy metodycznego przyglądania się otoczeniu, ćwiczy zdolności obserwacyjne, a zamiast blagi, dowolności i przypadkowości wprowadza rzetelny sposób patrzenia oraz umożliwia w znacznej mierze zapamiętanie przedmiotów widzianych. Skoro dziecko, które już z rysunkiem z pokazu się zapoznało, w odmiennych okolicznościach — gdzieś poza szkołą i poza lekcją

rysunków, zobaczy coś nowego, co je zainteresuje, samo pocznie owo interesujące dla niego zjawisko wizualne — czy to przedmiot, czy widok, czy też żywe stworzenie — badać wzrokowo, pocznie zastanawiać się nad jego formą i barwą, nad wielkością i kierunkiem poszczególnych części, w ten sposób dokona owej pracy przeistoczenia surowca „wrażenia wzrokowego“ w solidny materiał budowlany „uświadomionego i zapamiętanego obrazu rzeczywistości“.

Rysunek z pokazu jest równocześnie przygotowanym *do rysunku z natury*.

W czasie lekcji rysunku z natury dziecko ma ciągle przed oczyma przedmiot rysowany — ma możliwość ciągłego porównywania wykonywanego przez siebie rysunku z przedmiotem widzianym. Rolą nauczyciela jest wskazywanie odchyień i przypadkowości w rysunku dziecka w porównaniu z przedmiotem stanowiącym model, zwracanie uwagi na charakterystyczne dla danego przedmiotu kształty, proporcje i kierunki, żądanie odtworzenia rysowanego przedmiotu w jego najistotniejszej formie.

Wszystkie te zasadnicze cztery działy nauki rysunku występują w programie, ułożone kolejno według piętrzących się trudności, przyczem w *programie* *kt. I.* — *przeważa rysunek z wyobraźni*, w *kiasie II* obok rysunku z wyobraźni już nieco więcej miejsca

zajmuje rysunek z pamięci, w klasie III obok, w równej mierze traktowanego, rysunku z wyobraźni i pamięci ukazuje się rysunek z pokazu, w IV — rysunek z wyobraźni opiera się na przygotowaniu osiągniętem dzięki rysunkowi poobserwacyjnemu, w V rozpoczyna się obok rysunku z pamięci i z pokazu rysunek z natury, traktowany dwuwymiarowo w ustawieniu frontalnym przedmiotu rysowanego, oraz ujęcie perspektywiczne rysunku z wyobraźni, w VI w rysunku przedmiotów płaskich z natury uwzględnione są skróty perspektywiczne i zaznaczenie cienia, przyczem uwydatnienie skrótów perspektywicznych winno zachodzić również w rysunku z wyobraźni i z pamięci. W klasie VII w rysunku z natury brył wielościennych i obrotowych uwzględnione są skróty perspektywiczne i światłocien, w rysunku z pamięci szkicowanie przedmiotów o znaczeniu gospodarczym, w rysunku z wyobraźni przedstawianie przedmiotów użytkowych na podstawie pomysłu ucznia lub opisu podanego przez nauczyciela.

(dalszy ciąg w następnym numerze)

48188

Biblioteka Pedagogiczna w Radomiu
nr inw.: K - 38134



BGZs 38134

SPIS RZECZY:

Skąd się wziął obyczaj urządzania „Szopki”	3
Nasza szopka	10
Szopka	12
Uwagi techniczne	37

LEKCJE:

O wyborze ośrodka zainteresowania na tydzień bieżący	44
--	----

Poniedziałek:

1) Czytanka o choince. Warjant dla miast: wycieczka na targ w celu kupienia choinki dla szkoły	46
2) Rachunki: przegląd klasówek i ułożenie nowego zadania przez klasę	47
3) Gimnastyka — Choinka	49
4) Religja	53

Wtorek:

1) Ćwicz. pamięci i zmysłów. Wierszyk o choince	55
2) i 3) Roboty: Ozdoby na choinkę	57

Sroda:

1) Rachunki: Zadanie czteropytaniowe na temat prezentów gwiazdkowych	61
--	----

643/79

— 94 —

18
38134

- | | |
|---|----|
| 2) Rysunek z wyobraźni: Co chciałbym dać na gwiazdkę siostrze i mamie | 62 |
| 3) Opowiadanie dzieci o choince | 63 |
| 4) Lektura rozrywkowa. Jak Staszek dał gwiazdkę żołnierzowi polskiemu | 64 |

Czwartek:

- | | |
|--|----|
| 1) Polski: Czytanka o szopce | 67 |
| 2) Śpiew: Powtórzenie znanych dzieciom kolęd | 69 |
| 3) Religja | 71 |

Piątek:

- | | |
|--|----|
| 1) Dyktando sprawdzające | 74 |
| 2) Rachunki: wykres ilustrujący ostatnie zadanie | 75 |
| 3) Śpiew. Opracow. I sceny szopki (pochód aniołów) | 76 |
| 4) Rysunki: Rysunek z wyobraźni „Choinka” | 78 |

Sobota:

- | | |
|---|----|
| 1) Testy z polskiego | 79 |
| 2) Gimnastyka: Zabawy na śniegu | 81 |
| 3) Śpiew: opracowanie kolędy: „Cicha noc” | 83 |
| 4) Godzina wychowawcza: Zbiórka darów na gwiazdkę | 85 |

Rysunki w świetle nowego programu 87

